KARMEL Info
Biuletyn Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych
N. 157 - wrzesień 2023

KOŚCIÓŁ

Papież w Mongolii: Bóg miłuje to, co małe

02.09.2023

„Bądźcie zawsze blisko ludzi […], troszcząc się o nich osobiście, ucząc się ich języka, szanując i kochając ich kulturę, nie ulegając pokusie światowych zabezpieczeń, ale trwając mocni w Ewangelii” – zachęcał Papież mongolski Kościół. Podczas spotkania z biskupami, księżmi, osobami konsekrowanymi i ich świeckimi współpracownikami, Franciszek zwracał uwagę na piękno misyjnej wspólnoty wiernych w tym kraju. Jak podkreślił, zasadza się ono na „poświęceniu życia dla Ewangelii”.

Ojciec Święty wskazywał na sięgającą pierwszego tysiąclecia historię kontaktów Mongolii z chrześcijaństwem. Odnowiło ją oficjalne stworzenie tam struktur Kościoła katolickiego w 1992 r. W tym kluczu wspólnota wiernych nie przestaje nieść orędzia Dobrej Nowiny, „podpowiadając je sercom poszczególnych osób i kultur”. W odwiedzanym przez Papieża azjatyckim kraju ważnym elementem tego głoszenia

przez ostatnie 31 lat stanowiło ukazywanie oblicza Jezusa jako Dobrego Samarytanina, co zaskarbiło sobie wdzięczność miejscowego ludu. Franciszek zachęcał Kościół do dalszego kroczenia taką drogą.

„Jednocześnie zapraszam do smakowania i dostrzegania Pana, do powracania wciąż na nowo do tego pierwotnego spojrzenia, z którego wszystko się zrodziło. Bez niego bowiem brakuje sił, a zaangażowanie duszpasterskie narażone jest na ryzyko stania się bezowocnym świadczeniem usług w następujących po sobie działaniach, które w ostateczności nie przekazują nic poza znużeniem i frustracją – wskazywał Ojciec Święty. – Trwając natomiast w kontakcie z obliczem Chrystusa, wpatrując się w nie w Piśmie Świętym i kontemplując je w adorującym milczeniu przed tabernakulum, rozpoznacie je w twarzach tych, którym posługujecie i poczujecie się niesionymi wewnętrzną radością, która nawet w trudnościach pozostawia pokój w waszym sercu. Tego potrzebujemy dzisiaj i zawsze, a nie osób strasznie zajętych i rozproszonych, realizujących projekty, czasami z zagrożeniem pojawienia się goryczy w niełatwym z pewnością życiu (...). Musimy powrócić do źródła, do oblicza Jezusa, do Jego obecności, aby jej zasmakować: On jest naszym skarbem (por. Mt 13, 44), drogocenną perłą, dla której warto sprzedać wszystko (por. Mt 13, 45-46). Bracia i siostry z Mongolii, którzy mają wyraźne poczucie sacrum i – co jest typowe dla kontynentu azjatyckiego – rozległą i wyrazistą historię religijną, oczekują od was tego świadectwa i potrafią rozpoznać jego autentyczność."

Franciszek przypomniał, że Jezus nie posyłał uczniów, aby nieśli jakąś myśl polityczną, ale aby swoim życiem dawali świadectwo o nowości relacji z Bogiem Ojcem. Zapoczątkowało to konkretne braterstwo chrześcijan z każdym ludem. I w celu wypełnienia tej misji, Kościół tworzy harmonijne ciało, w którym podstawą jedności nie jest po prostu kwestia porządku lub szacunku czy strategia pracy zespołowej. Komunia wspólnoty wiernych płynie z wiary i miłości do Pana, a także wierności Jemu samemu – podkreślał Papież.

Na takiej podstawie Ojciec Święty zachęcał do zauważenia, że całkowite oddanie Chrystusowi stanowi piękny dar dla siebie i innych. Wzywał równocześnie do prostoty oraz bliskości, aby faktycznie przynosić ludziom Bożą obecność.

„Umiłowani, na tej drodze uczniów-misjonarzy macie pewne wsparcie: naszą niebieską Matkę, która – z radością to odkryłem! – chciała dać wam namacalny znak swojej dyskretnej i troskliwej obecności, pozostawiając swój wizerunek na wysypisku śmieci. Ta piękna figura Niepokalanego Poczęcia pojawiła się wśród odrzuconych rzeczy: Ona, nieskalana, nieskażona grzechem, pragnęła stać się tak bliska, że została zmieszana z odpadkami społeczeństwa, aby czystość świętej Matki Bożej wyłoniła się z brudu śmieci – mówił Franciszek. – Dowiedziałem się o ciekawej mongolskiej tradycji suun dalai ijii, matki o sercu tak wielkim, jak ocean mleka. Jeśli w narracji Tajnej Historii Mongołów światło zstępujące poprzez górny otwór jurty zapłodniło mityczną królową Alungoo, to możecie kontemplować w macierzyństwie Dziewicy Maryi działanie Bożego światła, które każdego dnia z wysoka towarzyszy krokom waszego Kościoła. Wznosząc wzrok ku Maryi, nabierzcie zatem sił widząc, że małość nie jest problemem, lecz zasobem. Tak, Bóg miłuje małość i lubi dokonywać wielkich rzeczy poprzez małość, o czym świadczy Maryja (por. Łk 1, 48-49). Bracia, siostry, nie lękajcie się małych liczb, sukcesów, które się opóźniają, znaczenia, które się nie pojawia. To nie jest Boża droga. Spójrzmy na Maryję, która w swojej małości jest większa niż niebiosa, ponieważ ukryła w sobie Tego, którego niebo i niebiosa najwyższe nie mogą objąć (por. 1 Krl 8, 27)."

Za: vaticannews.va

Papież o rodzinie Ulmów: do heroiczności dorasta się przez wierność

30.08.2023

Niech przykład tej bohaterskiej rodziny, która ofiarowała swoje życie, by ratować prześladowanych Żydów, pomaga wam w zrozumieniu, że do świętości i heroicznych czynów dorasta się poprzez wierność w małych, codziennych sprawach – powiedział papież Franciszek zwracając się do Polaków podczas środowej audiencji. Papież przypomniał o zbliżającej się beatyfikacji rodziny Ulmów, która odbędzie się 10 września w Markowej na Podkarpaciu.

„Serdecznie pozdrawiam wszystkich Polaków. W waszej ojczyźnie oczekujecie na bliską już beatyfikację rodziny Ulmów. W wielu parafiach duchowym przygotowaniem do tego wydarzenia będzie rozpoczynająca się pojutrze nowenna” – powiedział Ojciec Święty.

24 marca 1944 roku w Markowej niemieccy naziści zamordowali całą rodzinę: Józefa i Wiktorię z dziećmi Stasią, Basią, Władziem, Franiem, Antosiem, Marysią Ulmą i niemowlęciem jeszcze w łonie matki. Zostali rozstrzelani za to, że w swoim domu ukrywali ośmioro Żydów z rodzin Goldmanów, Grünfeldów i Didnerów, którzy zostali zabici wraz z nimi tego samego dnia.

Państwo Izrael przyznało im najwyższe odznaczenie dawane osobom, które nie są Żydami, tytuł „Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”. 10 września zostaną wyniesieni na ołtarze jako błogosławieni Kościoła katolickiego. Zostali uznani za męczenników.

„Będzie to beatyfikacja bez precedensu, ponieważ po raz pierwszy cała rodzina zostanie wyniesiona na ołtarze i pierwszy raz zostanie beatyfikowane dziecko jeszcze nienarodzone” – napisali biskupi polscy w liście pasterskim przygotowującym do beatyfikacji Józefa i Wiktorii Ulmów z dziećmi.

Za: vaticannews.va

Kraków: relikwie św. Teresy z Lisieux w kościele św. Wojciecha

21.08.2023

Trwa peregrynacja relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza po Polsce. Od niedzielnego wieczora aż do poniedziałkowego poranka wierni mogli pomodlić się przy nich w kościele św. Wojciecha na Rynku Głównym w Krakowie.

– Cieszymy się, że Mała Teresa, która jest mistrzynią zaufania Bogu, przybyła właśnie tutaj, do kościoła w centrum miasta, gdzie przecież od dwóch lat odbywa się kapłańska adoracja Najświętszego Sakramentu. Ufamy, że będzie to nowy impuls dla modlących się tutaj duchownych, osób konsekrowanych i świeckich – powiedział ks. Dariusz Talik, rektor świątyni mieszczącej się na krakowskim rynku.

Po uroczystym powitaniu odbyły się nieszpory, a następnie odprawiona została Msza św. Homilię do zebranych wygłosił ks. Andrzej Muszala, opiekun duchowy wspólnoty „Pustelnia”, inicjatora peregrynacji.

Zaznaczył on, że św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza to najbardziej lubiana święta czasów współczesnych. – Ona zachwyca swoją zwyczajnością. Nie robi nic wielkiego. Nie ma w jej życiu objawień czy innych cudowności. Ale przeżywa każdy dzień w głębokim oddaniu Bogu, przez co jest bliska każdemu z nas, gdyż sprowadziła niebo do zwykłej codzienności – ocenił.

Duchowny dodał, że istotnym przesłaniem wspomnianej świętej jest przekaz o Bogu. – Nie ukazuje Go ona jak surowego sędziego, który tylko czeka na upadek człowieka. Wskazuje natomiast bardzo mocno, że jest prosty, nieskomplikowany oraz bezbronny w swej miłości, jak małe dziecko – wyjaśniał.

Odniósł się także do tzw. „małej drogi”, która charakteryzuje duchowość św. Teresy z Lisieux. – Zachęca ona, by nieustannie robić pierwszy krok do powrotu do głębokiej relacji z Bogiem, który widząc zmagania człowieka ze słabościami, przychodzi mu z pomocą jak dobra matka – podkreślił.

Zebrani przyznawali, że Mała Teresa to dla nich wzór bliskiego trwania przy Bogu i bliźnich. – Jej przykład pokazuje, że miłość i zaufanie Bogu mogą pomóc człowiekowi przetrwać nawet najtrudniejsze życiowe momenty – powiedziała s. Beatrycze, służebniczka dębnicka.

Wydarzenie odbyło się w ramach peregrynacji relikwii wspomnianej świętej, która przebiega w Polsce od 13 do 29 sierpnia z okazji 150. rocznicy jej urodzin, setnej rocznicy jej beatyfikacji oraz ogłoszenia jej przez UNESCO patronką roku 2022/23. Inicjatorem peregrynacji są osoby świeckie związane ze wspólnotą „Pustelnia", której patronuje Mała Teresa.

Wierni modlili się przy relikwiach św. Teresa od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza w Krakowie przez całą noc, a po jutrzni nastąpiło ich uroczyste pożegnanie.

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, zwana także Małą Teresą urodziła się w Alencon w nocy z 2 na 3 stycznia 1873 r. jako dziewiąte dziecko Ludwika i Zofii. 9 kwietnia 1888 r. wstąpiła do Karmelu w Lisieux, przyjmując imię Teresa od Dzieciątka Jezus, do którego 10 stycznia 1889 r., w dniu obłóczyn rozpoczynających nowicjat, dodała predykat „od Najświętszego Oblicza".

Pragnęła, by jej życie było wypełnione doskonałą miłością, a cierpienie dało możliwość jej pogłębienia i wykazania. W lipcu 1897 została przeniesiona do klasztornego szpitala, gdzie zmarła 30 września w wieku 24 lat.

Pius XI beatyfikował ją w 1923 r., a już w dwa lata później – kanonizował. W 1927 r. ogłosił ją, obok św. Franciszka Ksawerego, główną patronką misji katolickich. W 1944 r. Pius XII ustanowił św. Teresę drugą, obok św. Joanny d'Arc, patronką Francji. W 1997 r., w 100. rocznicę śmierci św. Teresy, papież św. Jan Paweł II ogłosił ją doktorem Kościoła, razem z Teresą z Avili i Katarzyną ze Sieny.

KAI

ZAKON

Lisieux: Nadzwyczajne Definitorium Generalne Zakonu

28/08/2023:

Dziś rano w Lisieux (Francja) otwarto Nadzwyczajne Definitorium Karmelitów Bosych. Jest nas około 80 braci z 5 kontynentów. Pierwszym aktem była msza św. o godz. 6.30, której przewodniczył nasz Ojciec Generał. W swojej homilii ojciec Miguel zapytał nas, po co się tu zebraliśmy? Najpierw celebrować miłosierdzie Pana, radość naszego powołania, celebrować je w Wieczerniku, modląc się z naszą Matką, Dziewicą Maryją, jak bracia, którzy chcą iść razem. Jesteśmy tu po to, żeby czerpać z głębokiego źródła, pić z niego, by potem dawać pić innym.

O godzinie 9.00 Ojciec Generał otworzył sesje robocze, dokonując pierwszej oceny swojego czasu zarządzania (obecnie nieco ponad 2 lata), a także czasu działania Definitorium Generalnego. Po zaproszeniu nas do wewnętrznego otwarcie na to, co Bóg może nam powiedzieć w czasie tego spotkania, przedstawił główne kierunki całego tygodnia pracy: prezentacja wszystkich okręgów według obszaru geograficznego; prezentacja różnych typów okręgów; relacje i współpraca pomiędzy okręgami; rozmowy z biskupami karmelitańskimi; misje Zakonu; formacja początkowa). Po jego wystąpieniu poszczególni Definitorzy generalni przedstawili obszary geograficzne, za które są odpowiedzialni, wraz z ich mocnymi i słabymi stronami.

Wczesnym popołudniem zakończyliśmy prezentację okręgów. Następnie O. Agusti Borrel, Wikariusz Generalny, przedstawił różne typy okręgów istniejących obecnie w Zakonie (Prowincja, Semiprowincja, Komisariat, Delegatura Generalna, Delegatura Prowincjalna, Wikariat Regionalny). Uczynił to z punktu widzenia naszych Konstytucji i naszej praktyki. Wobec tej wielości nazw, których ramy prawne nie zawsze są jasne i nie zawsze odpowiadają rzeczywistości, Definitorium generalne proponuje uproszczenie okręgów, to znaczy przejście z 6 do 3 typów (co bardziej odpowiadałoby naszym Konstytucjom i naszej praktyce). Konkretnie: Prowincja, Komisariat i Delegatura Prowincjalna (innymi słowy: autonomiczna, zależna od Domu Generalnego, zależna od Prowincji). Propozycja ta zostanie omówiona zarówno w grupach roboczych, jak i na zebraniu plenarnym. W drugiej części popołudnia, po przerwie, bracia spotkali się w grupach językowych, aby bliżej poznać się i rozpocząć dyskusję na tematy omawiane dzisiaj.

29/08/2023:

O godzinie 8.30 spotkaliśmy się, aby kontynuować nasze prace. Ojciec Roberto Maria Pirastu podsumował otrzymane odpowiedzi na kwestionariusz wysłany do okręgów kilka miesięcy temu. Kapituły Prowincjalne musiały zastanowić się nad restrukturyzacją Zakonu w oparciu o 12 pytań przesłanych przez Definitorium Generalne. Refleksja miała skupić się na mocnych i słabych stronach własnych okręgów, aby zbadać możliwości nowej współpracy i jej perspektyw. Odpowiedziało mniej niż połowa okręgów... o. Roberto Maria dokonał syntezy otrzymanych odpowiedzi.

Następnie Ojciec Pius James D'Souza poruszył bardziej szczegółowo temat współpracy pomiędzy Prowincjami. Rozpoczął od zdefiniowania, czym jest Prowincja, następnie dokonał syntezy praktyki Zakonu na przestrzeni ostatnich 30 lat, aby w końcu przypomnieć decyzje Nadzwyczajnego Definitorium w Ariccia (Włochy, 2017), a także uregulowania i nowe formy współpracy, jakie wówczas się zrodziły. Dziś, wraz z upływem czasu, można dokonać oceny współpracy pomiędzy prowincjami. Owoce współpracy są widoczne, natomiast należy korygować jej słabe punkty: wyjaśnienie jakiego rodzaju współpracy chcemy

oraz ustalenie kwestii ekonomicznych. Zgromadzeniu przedstawiono propozycję nowego umowy o współpracy.

W drugiej części przedpołudnia bracia spotkali się w grupach roboczych, aby omówić elementy przedstawione rano (restrukturyzacja Zakonu w ramach 3 rodzajów okręgów – prowincja, komisariat, wikariat regionalny – oraz współpraca).

Kolejne zebranie plenarne rozpoczęło się około godziny 15:00. Poszczególne grupy robocze przedstawiły wyniki swoich przemyśleń. Na początku była to po prostu kwestia wsłuchania się w różne języki i obszary geograficzno-kulturowe. Następnie rozpoczął się czas wolny na dialog na zgromadzeniach. Kwestie restrukturyzacji i współpracy nie są proste ani dla okręgów rozwijających się, ani dla tych znajdujących się w trudnej sytuacji. Kryteria rozeznania pojawiały się regularnie. Wszystko to odnosi się także do kwestii bardziej fundamentalnych, takich jak ślub posłuszeństwa, stosunek do władzy, formacja przełożonych, przyszłość Zakonu, nasze powołanie i misja, ale także nasze obawy i nasze nadzieje.

30/08/2023:

Spotkaliśmy się o godzinie 8:30, aby wysłuchać świadectw niektórych naszych braci karmelitów, którzy są biskupami. Ponieważ o 11:00 mieliśmy mszę w Karmelu w Lisieux z naszymi siostrami karmelitankami, poranna sesja była poświęcony wyłącznie dla ich wysłuchania.

Ośmiu z 17 biskupów karmelitów bosych z 17 mogło przyjechać i być z nami:

- Kardynał Anders Arborelius, biskup Sztokholmu (Szwecja)
- Anibal Nieto Guerra, biskup San Jacinto (Ekwador)
- Braulio Sáez Garcia, biskup Santa Cruz de la Sierra (Boliwia)
- George Desmond Tambala, biskup Lilongwe (Malawi)
- Greg Homeming, biskup Lismore (Australia)
- Marie Fabien Raharilamboniaina, biskup Morondava (Madagaskar)
- Ángel Zapata Bances, biskup Chimbote (Peru)
- Oswaldo Escobar, biskup Chalatenango (Salwador)

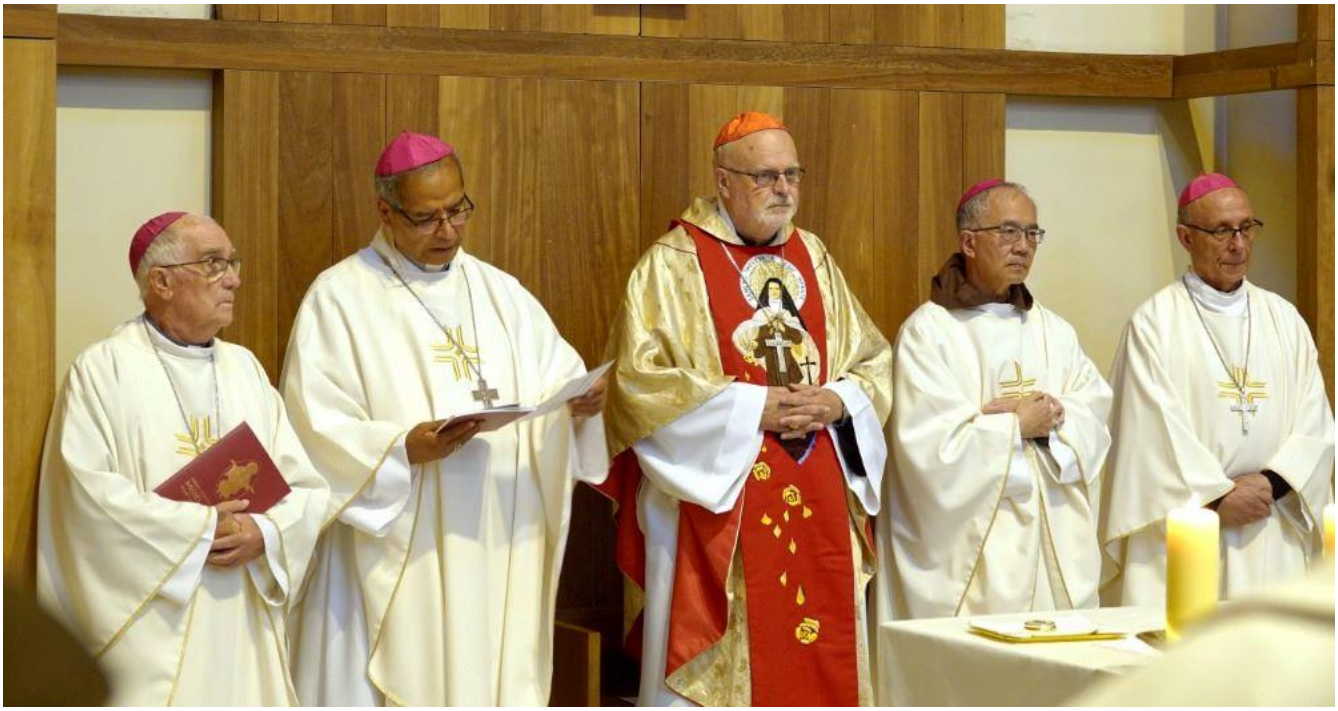

Przedstawili nam oni swoje diecezje, a następnie każdy opowiedział, jak został biskupem, jak tego doświadczał wtedy i jak doświadcza dzisiaj. Cechą wspólną wszystkich ich świadectw było zasadnicze przywiązanie do Zakonu. Nawet jeśli Kościół powołał ich do innych misji, ich serce pozostaje w Karmelu.

O godzinie 11:15 zebraliśmy się wszyscy w Karmelu w Lisieux, aby sprawować Eucharystię z naszymi siostrami karmelitankami bosymi. Przewodniczył i wygłosił homilię Kardynał Anders Arborelius. Był to czas łaski, aby spotkać się i wspólnie modlić, bracia i siostry, w Karmelu w Lisieux, pod życzliwym spojrzeniem świętej Teresy od Dzieciątka Jezus.

Po południu o godzinie 15.00 słuchaliśmy, co mieli nam do powiedzenia nasi bracia biskupi, opierając się na swoim biskupim doświadczeniu. Wśród wymienionych elementów zwróćmy uwagę na następujące: nasze Konstytucje, napisane w następstwie Soboru Watykańskiego II, nie są dostosowane do Zakonu, który nie jest już europocentryczny; uczenie się być bardziej proroczymi w naszym świadectwie życia; być świadkami miłującej obecności Boga, ale obecności realnej, a nie wirtualnej; uczyć się naprawdę słuchać i prowadzić dialog z naszymi siostrami karmelitankami; stawiać czoła rzeczywistości z nadzieją i miłować nasz karmelitański charyzmat; ponownie skupić się na naszej tradycji duchowej i zaoferować ją światu; żyć prawdziwym życiem braterskim; itp. Następnie rozpoczął się czas swobodnej wymiany zdań ze zgromadzeniem braci.

31/08/2023:

Dzisiaj bracia odwiedzali i pielgrzymowali do różnych miejsc, przez które przechodziła Teresa: do Karmelu, Buissonnets, katedry św. Piotra. Msza Święta została odprawiona w bazylice w Lisieux.

1/09/2023:

Po naszej wczorajszej pielgrzymce po Lisieux śladami Małej Teresy, dzisiaj wznawiamy naszą pracę. Poruszone zostaną dwa główne tematy: misje Zakonu i formacja początkowa.

O. Christianus Surinono, Definitor, przedstawił zagadnienie misji Zakonu. Po określeniu wymiaru kontemplacyjnego Zakonu rozwinął temat misji ad gentes Zakonu. Różne kraje, w których Zakon jest obecny, prowadzą de facto do wielokulturowości i różnorodności apostolatu. Często miało to wpływ na nasz sposób przeżywania charyzmatu karmelitańskiego. Ojciec Christianus Surinono przypomniał, co mówią nam nasze Konstytucje, odnosząc się do nauczania naszej Matki św. Teresy i św. Jana od Krzyża. Różnorodność apostolatu musi zawsze cechować się poczuciem przynależności do Zakonu. Jedność i różnorodność. Deklaracja o charyzmacie karmelitańsko-terezjańskim mówi nam o pewnych elementach rozeznania, które mogą pomóc Prowincjom i wspólnotom w wyborze form apostolatu. Po interwencji o. Christianusa miała miejsce dyskusja.

O. Jean-Baptiste Pagabeleguem poruszył temat formacji oraz *Vademecum o formacji*. NB: tekst Vademecum można znaleźć na stronie internetowej Zakonu. Następnie o. Martin Martínez Larios mówił o procesie rewizji naszego *Ratio Istitutionis*. Zaczął od daty napisania naszego obecnego *Ratio* (30 lat temu), następnie, podobnie jak o. Jean-Baptiste, wspominał o brakach czy błędach zaobserwowanych w okręgach e dziedzinie formacji. Przypomniawszy kroki, które doprowadziły do powołania Komisji, przedstawił skład tej Komisji i jej pracę w ostatnich miesiącach: przygotowanie ankiety, która została rozesłana do okręgów, zebranie odpowiedzi, a następnie ich synteza. W październiku b. r. członkowie

Komisji spotkają się w Rzymie, aby pracować nad projektem pierwszego tekstu (który zostanie przesłany do okręgów).

W pierwszej części popołudnia bracia zebrali się w językowych grupach roboczych. Musieli przemyśleć różne kwestie związane z tematami omawianymi rano. Następnie po raz drugi na zgromadzeniu plenarnym sekretarze różnych grup językowych podzielili się owocami swojej wymiany zdań. Następnie przystąpiono do dyskusji nad tymi tematami.

2/09/2023:

Przeżywamy ostatni dzień naszego Nadzwyczajnego Definitorium. Ten dzień był poświęcony informacjom na temat tego wszystkiego, co Zarząd Generalny oddaje do dyspozycji Prowincji.

Prokurator Generalny, O. Juan David Noguera, przedstawił nam różne procedury (jak to zrobić. Wymagane dokumenty. Co nowego). Prezentacja jest trochę „techniczna" i nie będziemy jej tutaj więcej omawiać.

Ojciec Generał mówił o Karmelitankach bosych i procesie rewizji ich Konstytucji. Praca ta została zlecona przez Dykasterię ds. Zakonów, zwłaszcza po opublikowaniu *Cor Orans*. Na świecie jest niecałe 10 000 mniszek Karmelitanek bosych. Obecnie wszystkie wspólnoty pracują nad swoimi Konstytucjami i pytaniami przesłanymi przez Dom Generalny. W nadchodzących miesiącach w Rzymie odbędzie się spotkanie sióstr karmelitanek z całego świata, aby omówić tę kwestię. OCDS liczy około 29 000 członków na całym świecie. Jest bardzo żywotny. OCDS jest Karmelem dokładnie jak my. Świeccy karmelici osiągają coraz większą dojrzałość i są coraz bardziej autonomiczni.

Ekonom Generalny O. Paolo De Carli sformułował swoją prezentację wokół 3 osi: zasad dobrego zarządzania ekonomicznego (odpowiedzialność, przejrzystość, zaufanie); bilans Domu Generalnego; relacje z prowincjami.

Ojcowie Angelo Lanfranchi i José Pereira przedstawili różne zasoby internetowe, do których każdy może uzyskać dostęp. Zaprezentowali stronę internetową Zakonu i DigiCarmel: mówili o tym jak działają, co można na nich znaleźć...

Po południu bracia spotkali się ponownie w grupach językowych, aby omówić propozycje Definitorium (w szczególności rewizję denominacji struktur Zakonu), a następnie przedstawić konkretne propozycje/sugestie dotyczące sposobu restrukturyzacji Zakonu. Wyniki dyskusji w grupach zostały następnie zaprezentowane na zebraniu plenarnym. Następnie ojciec Fabio Silvestri, który był animatorem dyskusji podczas tego tygodniu, dokonał syntezy tego wszystkiego, co działo się w tych dniach.

Nadzwyczajne Definitorium zakończyło się mową Ojca Generała: podziękował on za szczerą i konstruktywną wymianę zdań w ramach tego czasu łaski, który przeżyliśmy wszyscy razem jako Zakon. W przyszłym tygodniu Definitorium Generalne (Ojciec Generał i jego Rada) podejmie w swoich pracach to wszystko, co zostało powiedziane tutaj, w Lisieux.

Za: carmelitaniscalzi.com (tłum. O. Grzegorz A. Malec)

Dwadzieścia lat łaski: List Generała do Świeckiego Karmelu

Drodzy bracia i siostry Karmelu Świeckiego: pokój i nadzieja!

Bardzo się cieszę, że mogę jeszcze raz zwrócić się do was wszystkich, bracia i siostry ze Świeckiego Karmelu na całym świecie, do rodziny w drodze, słuchającej Głosu Pana w obecnym momencie naszej historii. Ten list, który do was kieruję, koncentruje się na wydarzeniu: mija dwadzieścia lat od zatwierdzenia *Konstytucji* OCDS, które są czymś więcej niż tekstem legislacyjnym i organizacyjnym, ponieważ zawierają projekt przymierza w ciągłej odnowie i aktualizacji.

Od momentu powstania w Ziemi Świętej, Karmel przyswoił sobie duchowość opartą na duchu proroka Eliasza, w towarzystwie Dziewicy Maryi i w posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi. Sercem charyzmatu karmelitańskiego jest modlitwa i kontemplacja przeżywana w komunii-wspólnocie. Ta duchowość inspirowała pokolenia mężczyzn i kobiet w wielu częściach świata; dawała im motywację, ukazywała drogę świętości w poszukiwaniu zjednoczenia z Bogiem.

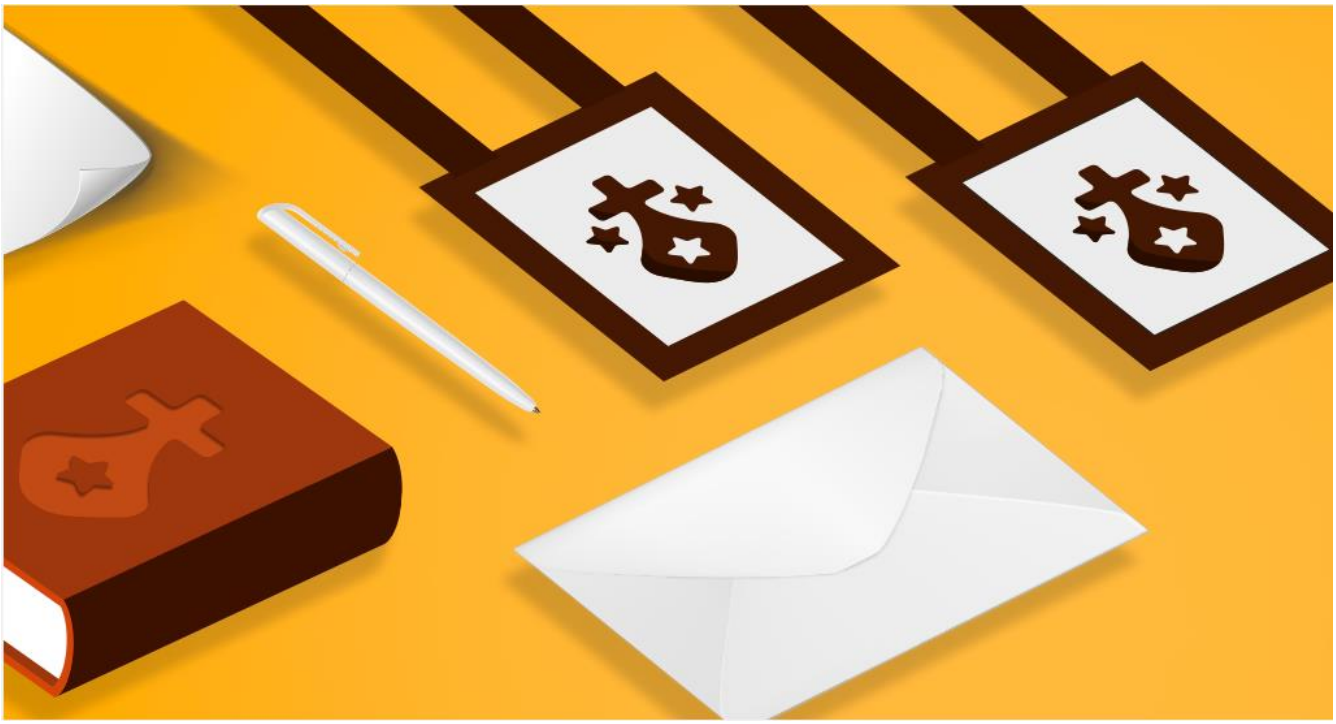

Ale to geniusz i doświadczenie św. Teresy od Jezusa, wraz z pierwszym karmelitą bosym, św. Janem od Krzyża, ukształtowały tożsamość i charyzmat, które zakorzenione w starożytnym pniu Karmelu definiują i inspirują życie świeckich karmelitów bosych dzisiaj. I wiemy, że skarb duchowości i bogactwo drogi Teresy i Jana nie są przeznaczone wyłącznie tylko dla zakonników i zakonnic, braci i mniszek, ale zasadniczo prowokują do doświadczenia Boga i do drogi wspólnej modlitwy, co zakłada również piękno powołania laickiego świeckiego we wspólnocie.

Charyzmat rodziny zakonnej nie jest definiowany i wyczerpywany tylko przez jej założycieli, ale jest stale wzbogacany i aktualizowany w doświadczeniu nowych synów i córek, którzy czerpiąc z doświadczenia założycieli, z twórczą wiernością i bez ślepego naśladownictwa, pozwalają się dzisiaj oświecić przez Ducha, aby z poczuciem świeżości żyć pasją, ryzykiem i łaską, które inspirowały założycieli. Dziś pilnie potrzebujemy wzajemnego słuchania się świeckich, mniszek i braci, aby charyzmat był jeszcze bardziej żywy i ożywiał naszą tożsamość w aktualnym momencie naszej historii. Nie bójmy się słuchać siebie nawzajem!

Duchowość terezjańska i karmelitańska wzbogaciła życie Kościoła i dała mu wielkich świętych, którzy są świadkami tego, że każdy chrześcijanin może żyć w głębokiej i pełnej przyjaźni i zjednoczeniu z Bogiem. Sobór Watykański II uznał, że „wszyscy wierni, niezależnie od stanu i zawodu, powołani są do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonałości miłości" (por. *Lumen gentium*, 40). Wy, Świeccy Karmelici na całym świecie, jesteście dla mnie żywym świadectwem tego charyzmatu, bo żyjecie w obecności Boga i jesteście świadkami Jego miłości i miłosierdzia.

Dziś chcemy przypomnieć ważne wydarzenie w naszej rodzinie karmelitańskiej. Dwadzieścia lat temu, 16 czerwca 2003 roku, Kongregacja (obecnie Dykasteria) ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego zatwierdziła tekst *Konstytucji* Świeckiego Zakonu, po dokładnym ich zbadaniu i oświadczyła: „Niech nowy tekst Konstytucji Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych będzie dla jego członków naprawdę skutecznym środkiem, aby coraz bardziej umacniali swoją konsekrację chrzcielną w konkretnych sytuacjach życia rodzinnego, społecznego, cywilnego i eklezjalnego" (por. *Dekret*, Prot. 228 1-2003). Poprzez ten dekret Święta Matka Kościół uznaje, że powołanie do Świeckiego Karmelu jest rzeczywiście drogą do świętości.

Konstytucje Świeckiego Zakonu, które określają konstytutywne elementy jego powołania, pomagają świeckim karmelitom w pełni zrozumieć i przeżywać swoje powołanie do miłości i służby w Kościele i w świecie. *Konstytucje* są podzielone na siedem części:

1. Tożsamość, wartości i zaangażowanie.
2. Naśladowanie Jezusa w Świeckim Karmelu terezjańskim.
3. Świadkowie doświadczenia Boga i braterskiej komunii.
4. W służbie Bożego planu.
5. Z Maryją, Matką Jezusa.
6. Formacja w szkole Karmelu.
7. Organizacja i władza.

I. TOŻSAMOŚĆ, WARTOŚCI I ZAANGAŻOWANIE

Świeccy karmelici odnajdują swoją tożsamość w duchowości terezjańskiej i karmelitańskiej. Jest to środek dzięki któremu mogą przeżywać swoje powołanie do świętości w świecie: „są synami i córkami Zakonu Matki Bożej z Góry Karmel i św. Teresy od Jezusa" (K [=Konstytucje OCDS] 1). Tożsamość ta towarzyszy im we wszystkich dziedzinach ich życia, pomaga im w utrzymywaniu perspektywy chrześcijańskiej i karmelitańskiej. Świeccy karmelici czerpią inspirację przede wszystkim z życia i przykładu Najświętszej Maryi Panny, św. Józefa, św. Teresy od Jezusa, św. Jana od Krzyża i proroka Eliasza i są powołani do komunii z Bogiem oraz z braćmi i siostrami. Każdy świecki karmelita zobowiązuje się przez swoje przyrzeczenia do życia w modlitwie, komunii i służbie w Zakonie, w Kościele i w świecie, wychodząc od własnej tożsamości karmelitańskiej.

W swojej książce *Welcome to the Secular Order of Discalced Carmelites (Witajcie w Świeckim Zakonie Karmelitów Bosych)* o. Aloysius Deeney OCD stwierdza, że „ważnym aspektem tego zaangażowania jest podejmowanie wysiłków na rzecz wspólnoty. Osoba, która chce być członkiem OCDS, musi umieć tworzyć wspólnotę, należeć do grupy oddanej wspólnemu celowi, okazywać zainteresowanie innymi członkami, wspierać w poszukiwaniu życia modlitewnego i być w stanie przyjmować to wsparcie od innych" (2009, 17).

Ta tożsamość i te wartości są dynamicznym, żywym dziedzictwem, które każdego dnia jest pogłębiane i na nowo odkrywane. Nawiązuje do płonącego ognia i żywego źródła; kto nie spala się w tym źródle i nie pije codziennie z tego źródła, zdradza dziedzictwo. Wierność jest dzisiaj, teraz, tutaj. W miłości nie żyje się z dochodów, a cała pamięć o przeszłości miłości zawiera się w teraźniejszości miłości (w miłowaniu teraz).

II. NAŚLADOWANIE JEZUSA W ŚWIECKIM KARMELU TEREZJAŃSKIM

Zaproszenie Jezusa jest stale aktualne: „Przyjdź i chodź za mną" (por. Łk 18,22; Mt 16,24; Mk 1,17; Łk 9,23). Dla karmelitów świeckich „Chrystus jest centrum życia i doświadczenia chrześcijańskiego. Członkowie Świeckiego Zakonu są wezwani do życia wymogami naśladowania Chrystusa w komunii z Nim, przyjmując Jego nauczanie i oddając się Jemu" (K 10). Rozmiłowanie się w Jezusie, słuchanie Jego Słowa, wzrastanie w zażyłości z Nim każdego dnia i dostosowywanie się do Jego pragnień i woli, jako miłowany uczeń pragnąc poznawać Go coraz bardziej każdego dnia i słuchać tego, co bije w Jego sercu.

Świeccy karmelici chcą dzielić się swoim doświadczeniem Boga ze wszystkimi, świadectwem Jezusa żywego i zmartwychwstałego, zdolnym do przemiany życia tych, którzy Mu zaufają, tych, którzy pozwalają, by On na nich spojrzał i umiłował.

III. ŚWIADKOWIE DOŚWIADCZENIA BOGA I KOMUNIA BRATERSKA

Wszyscy jesteśmy wezwani, aby „iść na cały świat, by głosić dobrą nowinę" (Mk 16,15). Jezus posyła nas, abyśmy głosili, że „Bóg jest miłością" (1 J 4,16), że jest nadzieja, że mamy Boga, który nam towarzyszy i tak bardzo nas umiłował, że w pełni czasów „zesłał swego Syna" (Ga 4,4). Musimy pozbyć się lęku przed mówieniem o tym, co dał nam Bóg. Pierwsi uczniowie nie mieli odbytych wielkich studiów, uczęszczali do szkoły zażyłości z Jezusem, przeżyli paschę i pozwolili się odnowić wraz Maryją w doświadczeniu Pięćdziesiątnicy. Każdy stał się, ze swoimi darami i ograniczeniami, narzędziem głoszenia Jezusa wobec całego świata.

Zanim jednak wyruszymy w świat, aby głosić, że ta miłość przemienia i uzdrawia, zanurzajmy się w tym osobistym doświadczeniu, aby być świadkami miłości Boga, która została nam dana przez łaskę, i głosić ją światu z odwagą i prostotą, bardziej naszym życiem niż słowami, ale także ciszą, kontemplacją i słowem. Niezbędne jest pielęgnowanie i troska o życie modlitwy: „czas przeznaczony na przebywanie z Bogiem i umocnienie relacji z Nim, aby być prawdziwym świadkiem Jego obecności w świecie" (K 21). Poprzez modlitwę, kontemplację, braterstwo i działalność apostolską świeccy karmelici dają świadectwo swojej przyjaźni z Jezusem Chrystusem i wyrażają swoją podstawową misję, jaką jest bycie prawdziwą wspólnotą modlitewną, pielgrzymującą i misyjną: "lokalna wspólnota Świeckiego Zakonu Karmelu Terezjańskiego, widzialny znak Kościoła i Zakonu, jest środowiskiem przeżywania i upowszechniania osobistej i wspólnotowej więzi z Bogiem w Chrystusie i w Duchu Świętym oraz z innymi braćmi i siostrami" (K 24a).

Pamiętajmy o tym, że naszą pierwszą misją i apostolstwem jest żywe doświadczenie tego, co zostało nam dane. Mało słów i przemówień. Wiele spotkań z niekończącymi się jałowymi i często ideologicznymi słowami lub dyskusjami, zajmowanymi stanowiskami, zamiast pokornego otwarcia się na słuchanie woli Bożej, w *lectio divina*, które zaczyna się od milczenia, od życia i szuka prawdy, bez samoobrony. Przede wszystkim Karmel nie jest szkołą pewnych idei czy zamkniętych doktryn, ale szkołą doświadczenia Boga oraz wdzięczności, kreatywności i entuzjazmu pochodzących od Ducha Świętego. Kiedy prowadzi się dialog w poszukiwaniu prawdy, bez interesu ideologicznego i z pragnieniem zrozumienia przed Bogiem, dojdzie się w końcu do prawdy. „Idei się nie narzuca, idee się proponuje" – powiedział papież Jan Paweł II (*Spotkanie z młodzieżą*, Base Aérea de Cuatro Vientos, Madrid, 3 maggio 2003). Pielęgnujmy dialog bez narzucania i nie obawiajmy się słuchać tego, co mówi serce, tworząc środowiska zaufania, bez raniącego milczenia, znajdując czas na prawdziwe słuchanie i wspólne milczenie.

IV. W SŁUŻBIE BOŻEGO PLANU

Powołanie do świeckiego Karmelu ma wymiar misyjny. Jego pragnienie dzielenia się tym doświadczeniem z Zakonem, Kościołem i całym światem wynika z jego przyjaźni z Panem: „Powołanie do świeckiego Zakonu jest prawdziwie eklezjalne" (K 26). Z tego powodu służba Kościołowi jest podstawową częścią jego powołania. Święta Teresa od Jezusa założyła Karmel Bosy właśnie po to, aby pomagać i budować Kościół począwszy od własnej rzeczywistości. Świeccy karmelici przykładają szczególną wagę do posługi w lokalnej diecezji, w której znajduje się ich wspólnota. Jej członkowie krzewią komunię z biskupem i wiernymi tejże diecezji. Karmelita świecki niesie ze sobą charyzmat karmelitański wszędzie tam, gdzie jest on obecny.

W swojej książce „Świecki Zakon Karmelu Bosego: Reguła, Konstytucje i Komentarz" O. Pedro Zubieta OCD podkreśla, że „wierni świeccy, członkowie Świeckiego Zakonu, są zobowiązani do życia ewangeliczną świętością w świecie za pomocą środków właściwych osobie świeckiej: miłość małżeńska i rodzinna, korzystanie z dóbr doczesnych w duchu ewangelicznym, odpowiedzialność właściwa osobie świeckiej w rodzinie i społeczeństwie, ufne podejmowanie każdego dnia wyzwań życia, niepowodzeń i trudności. Przemienia świat od wewnątrz, jak dobry zaczyn Ewangelii" (2003, 56-57).

Poczucie przynależności do Świeckiego Zakonu oraz ich formacja dają świeckim karmelitom siłę i motywację do trwania („determinada determinación") na modlitwie i w służbie apostolskiej. Zachęcam was do kreatywności w szerzeniu duchowości karmelitańskiej. Możemy współpracować ze sobą na wielu polach i w wielu dziedzinach, każdy ze swojej pozycji zakonnej czy świeckiej, ale wnosząc swój własny

wkład. Nie obawiajmy się wzajemnego ubogacanie się. Świeccy nie są ministrantami zakonników, jesteście dojrzałymi rzecznikami charyzmatu, kwalifikowanymi świadkami, pokornymi i uległymi Duchowi Świętemu, ale zdolnymi do odtwarzania duchowości Karmelu poprzez nowe inicjatywy, bez dziecinnej arogancji, bez niezdarnej samowystarczalności; wszyscy jesteśmy tu i teraz przekazicielami charyzmatu, który został nam wszystkim dany, aby świecił swym blaskiem. Pomagajmy sobie nawzajem, aby dodać mu skrzydeł, rozeznając wspólnie, co podpowiada nam Duch Święty. Nie bójcie się proponować i słuchać, podejmować ryzyka i rozpoznawać, co należałby ulepszyć i rozwinąć! Nie pouczajmy tylko samych siebie!

V. Z MARYJĄ, MATKĄ JEZUSA

Zakonowi Karmelu od jego początków towarzyszyła miłująca obecność Maryi, czczonej pod tytułem Dziewicy z Góry Karmel. Jej poświęcono pierwszy kościół zbudowany w Zakonie, którego oficjalna nazwa brzmi: Bracia Bosi Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel. Dziewica Maryja towarzyszy świeckiemu karmelicie i „obecna jest w szczególny sposób, przede wszystkim jako wzór wierności w słuchaniu Pana w postawie służby Jemu i innym" (K 4). Dlatego powołania do świeckiego Karmelu nie można zrozumieć bez obecności Najświętszej Maryi Panny. Jest Ona matką, która chroni i opiekuje się, nauczycielką, która prowadzi, zachęca, wychowuje, siostrą i przyjaciółką, która towarzyszy i inspiruje wzór wspólnoty. Maryja jest zawsze obecna w każdej sytuacji życia.

Ikoną maryjną, która od początku inspirowała pierwszych Karmelitów, była ikona Dziewicy Nawiedzającej, która niosąc w łonie tajemnicę Boga, wyrusza, by służyć swojej krewnej Elżbiecie. Doskonały obraz kontemplacji. Świecki Karmelita jest, podobnie jak Maryja, człowiekiem kontemplacyjnym, «pielgrzymem wiary», który zachowując i rozważając wszystko w swoim sercu (Łk 2, 19), pozwala Bogu oświecić każde wydarzenie życia we właściwym czasie, we właściwej chwili. Również my pragniemy dzisiaj odkrywać Boga żywego w historii, wspólnie rozeznając Jego drogi i wsłuchując się, jak Maryja, w Boże pragnienie budowania Jego Królestwa na ziemi. Wzywam cały świecki Karmel, w tym momencie historii, do ponownego odkrycia obecności Maryi w naszym życiu, do odnowienia maryjnego doświadczenia i duchowości Zakonu, do ożywiania pobożności i zgłębiania jasnej i twórczej teologii maryjnej, która by nas pobudzała do tworzenia rodzinnej jedności i do troski o godność jej dzieci. Trzeba wracać do Maryi, by odnawiać Karmel. Pomóżcie mi odnowić to maryjne doświadczenie Zakonu, aby Ona ożywiła nas i uczyniła nas coraz bardziej swoimi dziećmi w Synu!

VI. FORMACJA W SZKOLE KARMELU

Zaangażowanie w uobecnianie Jezusa Chrystusa w świecie i dzielenie się ze wszystkimi osobistym doświadczeniem przyjaźni z Nim obejmuje autentyczne życie modlitwy i integralną formację (ludzką, duchową, psychologiczną). Formacja w Świeckim Karmelu jest istotną i konieczną częścią: „Głównym celem procesu formacji w Świeckim Zakonie jest przygotowanie osoby do życia charyzmatem i duchowością Karmelu w naśladowaniu Chrystusa, w służbie powołaniu" (K 32). Różne etapy formacji karmelity świeckiego pomagają mu stopniowo pogłębiać swoją tożsamość i powołanie, aby móc służyć Kościołowi i światu. Podstawowymi aspektami jego formacji są wymiar ludzki, chrześcijański i karmelitański. Za ich pośrednictwem świecki karmelita przygotowuje się do bycia prawdziwym uczniem Jezusa i służenia swoim braciom i siostrom w Zakonie, w Kościele i w świecie. Pierwszym sprawcą formacji jest sam człowiek, któremu pomaga wspólnota, aby mógł on odpowiedzieć na natchnienia Ducha Świętego.

Formacja nigdy się nie kończy. Wychowujemy siebie nawzajem w postawie pokory, która utrzymuje nas zawsze w stanie wzrastania oraz w wiernym i dojrzałym posłuszeństwie, to znaczy w uważnym słuchaniu naszych braci i sióstr oraz Kościoła. Czasami obserwujemy postawy samowystarczalności lub pewności posiadania prawdy, które nie odpowiadają duchowi terezjańskiemu. Teresa przez całe życie dawała się pouczać, nie wierzyła, że jest w posiadaniu prawdy, drżała każdego dnia prosząc o światło i modliła się nieustannie wzywając Ducha Świętego. Nie jesteśmy posiadaczami terenu, który został już wymierzony, ani prawd, które zdobyliśmy: każdego dnia stawajmy się uczniami tego, co najważniejsze, zadowolonymi z tego, że jeszcze wiele musimy się nauczyć i odkryć.

VII. ORGANIZACJA I WŁADZA

Świeccy karmelici są obecni w 95 krajach. Pod względem prawnym należą oni do Okręgu Karmelitów Bosych, w którym się znajdują, a „Rada, złożona z Przewodniczącego, trzech Radnych i odpowiedzialnego za formację, stanowi bezpośrednią władzę wspólnoty. Podstawowym obowiązkiem Rady jest formacja oraz kształtowanie chrześcijańskiej i karmelitańskiej dojrzałości członków wspólnoty" (K 46).

Jego prawowitymi przełożonymi są Przełożony Generalny Zakonu i Wyższy Przełożony Okręgu. Świecki Zakon zawsze szuka kontaktu z innymi wspólnotami OCDS w swoim regionie oraz z braćmi i mniszkami Karmelu Bosego, dając świadectwo braterskiej komunii, ponieważ trzy gałęzie Zakonu tworzą jedną rodzinę (por. *Deklaracja o charyzmacie karmelitańsko-terezjańskim*, nn. 43-44).

Nieodłącznym elementem rodziny zakonnej oraz ducha religijnego i ewangelicznego jest to, aby nie zabiegać o urzędy i nie chcieć za wszelką cenę zajmowania stanowiska lub władzy. Nie jest postawą typową dla Karmelu myślenie, że jestem jedyną osobą, która może przewodzić wspólnocie. Przyjmuję z radością, gdy nadejdzie czas, zmianę zarządu i nie podżegam frakcji i knowań w tej kwestii. W tym momencie Karmelu proszę wszystkich, aby pracowali nad wykorzenieniem tego, co nie łączy i nie generuje dynamiki komunii we wspólnocie identyfikując w każdej wspólnocie rany i pęknięcie podziałów. Prawdziwe doświadczenie Boga tworzy komunię. „Duchowa światowość", o której mówił nam papież Franciszek, może wkraść się w nas pod pozorem gorliwości o wspólnotę, jeśli chodzi o autoafirmację i syndrom bycia niezastąpionym. Zadbajcie o stworzenie środowiska zdrowych wymagań, w poczuciu wolności.

DLA DOBRA KOŚCIOŁA, ZAKONU I ŚWIATA

Konstytucje Świeckiego Karmelu zostały zatwierdzone dla dobra nie tylko członków Świeckiego Zakonu, ale także dla dobra Zakonu, Kościoła i świata. Charyzmat karmelitańsko-terezjański jest darem otrzymanym od Boga, przeznaczonym nie tylko dla członków Zakonu, należy się nim dzielić z całym światem. Każdy świecki karmelita jest zwiastunem Dobrej Nowiny Ewangelii i poprzez swoje życie modlitewne i apostolskie dzieli się swoim charyzmatem i tożsamością z całym światem. Świecki Karmel Bosy wciąż pociąga wiele mężczyzn i kobiet, którzy czują się powołani do bycia częścią tej wielkiej rodziny i są zaangażowani, jak mówi św. Teresa od Jezusa „w przechodzenie z dobrego w lepsze" (F 29, 32), będąc wiernymi swojemu powołaniu. Ta płodność Karmelu jest wielką radością dla mnie i dla całego Karmelu. Kiedy odwiedzam jakąś wspólnotę Świeckiego Karmelu, napełnia mnie to entuzjazmem i bardzo mnie uderza widok radości i żywotności waszej przynależności do Karmelu.

Mam szczerą nadzieję, że Pan nadal będzie wam błogosławił w waszym powołaniu, w waszej pasji i przyjaźni z Jezusem, w modlitwie i życiu braterskim, w miłości i służbie w Kościele i w świecie, w zażyłości z Maryją. Życzę wam, abyście dzięki waszym *Konstytucjom*, postępowali naprzód, krocząc pod opieką Dziewicy z Karmelu, Gwiazdy Morza i św. Józefa, w posłuszeństwie Jezusowi Chrystusowi, uwielbiając wielbiąc Boga swoim życiem.

Dziękuję wszystkim tym, którzy w tamtym czasie pisali *Konstytucje*, a także wam wszystkim, którzy żyjecie nimi na co dzień jak również tym, którzy przyjdą po nas. Modlę się za każdą wspólnotę. Zacznijmy dziś podążać z dobrego w lepsze, dziękując za otrzymane cenne dziedzictwo.

Wszystkim wam, moi bracia i siostry, przekazuję błogosławieństwo i braterski uścisk.

O. Miguel Márquez Calle, OCD
Przełożony Generalny

15 sierpnia 2023

Tłumaczenie: o. Grzegorz A. Malec, OCD

Oświęcim: 81 rocznica śmierci Edyty Stein – św. Teresy Benedykty od +

„Co może uczynić jedna kobieta wobec potęgi zła?" – pytał bp Roman Pindel, który 9 sierpnia przewodniczył uroczystej Mszy św. w oświęcimskim Karmelu z okazji 81. rocznicy śmierci św. Teresy Benedykty od Krzyża i jej liturgicznego wspomnienia. Przywołał jednocześnie słynne słowa Edyty Stein skierowane do swej siostry Róży: „Chodź, idziemy za nasz naród" i zapowiadającą jej śmierć w komorze gazowej.

Biskup bielsko-żywiecki celebrował Mszę św. w asyście m.in. trzech hierarchów niemieckich – biskupa Aachen Helmuta Karla Diesera, biskupa pomocniczego tej diecezji Karla Borsha i biskupa Saratowa w Rosji Clemensa Pickela.

Przy ołtarzu Eucharystię sprawowało około dwudziestu kapłanów – księży z diecezji bielsko-żywieckiej, archidiecezji krakowskiej, karmelitów, franciszkanów. Wśród uczestników modlitwy była m.in. Teresa

Benedykta McCarthy z USA, cudownie uzdrowiona w 1987 roku jako dziecko za wstawiennictwem, wówczas kandydatki na ołtarze, Teresy Benedykty od Krzyża. W klasztornej kaplicy modlili się m.in. tercjarki i tercjarze, a także młodzież z Katowic uczestnicząca w Oazie.

W homilii biskup zrekonstruował klimat zmian społeczno-politycznych w Niemczech w 1933 r., by na ich tle zobrazować umacnianie się władzy totalitarnej pod wodzą Adolfa Hitlera. Przypomniał, że na to, co działo się 90 lat temu w Niemczech „patrzono także z zagranicy biernie i z milczącym przyzwoleniem".

Jak zauważył biskup, sprzeciw Edyty Stein wobec ogromu zła, jakie zapanowało w Niemczech od roku 1933 r., zakończył się w komorze gazowej w Birkenau. „Znalazła się w środku wydarzeń, które doprowadziły do tego, że z dalekiej Holandii została przywieziona w jednym z transportów do KL Auschwitz-Birkenau, bezpośrednio do komory gazowej. Wpierw zło dotykało innych, ona zaś zastanawiała się nad tym, co może uczynić" – stwierdził duchowny.

Biskup przypomniał, że Edyta Stein już wcześniej, w maju 1933 roku dowiedziała się, że nie może wykładać w Niemieckim Instytucie Pedagogiki Naukowej w Münster, ale też nabrała przekonania, że do tej ani podobnej pracy nie będzie mogła wrócić w Niemczech. "Pozostało teraz zrealizować myśl towarzyszącą jej od chrztu o wstąpieniu do karmelu" – wyjaśnił i przypomniał, że 15 października 1933 r. Edyta wstąpiła do karmelitanek w Kolonii przyjmując imię Teresa Benedykta od Krzyża.

„Po czterech latach złożyła śluby wieczyste, gdy zaś jej pobyt w Niemczech stawał się niebezpieczny, przeniesiono ją do Echt w Holandii. Tam dopadło ją prześladowanie, które nastąpiło po liście, jaki w obronie Żydów wystosowali biskupi holenderscy. Na wiadomość o aresztowaniu, nadała sens temu, czego mogła się spodziewać" – wytłumaczył kaznodzieja. Przywołał też słynne słowa Edyty Stein do swojej siostry Róży: „Chodź, idziemy za nasz naród".

Uroczystości rocznicowe rozpoczęły się od spotkania w Centrum Dialogu i Modlitwy z Amerykanką cudownie uzdrowioną w 1987 roku jako ponad dwuletnie dziecko za wstawiennictwem, wówczas kandydatki na ołtarze, Teresy Benedykty od Krzyża. Kapłan obrządku melchickiego ks. Emmanuel Ch. McCarthy, ojciec dziewczynki, której przypadek wyleczenia z zatrucia pozwolił w 1997 roku na ogłoszenie dekretu o cudzie za przyczyną bł. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein) wziął udział w spotkaniu przez łącza internetowe.

Cudownie uzdrowiona najmłodsza córka małżonków państwa McCarthy od swego urodzenia została zawierzona pod opiekę sługi Bożej Teresy Benedykty od Krzyża. Przyszła na świat 8 sierpnia 1984 r., o godz. 20.45 w Brockton, kiedy w Europie, ze względu na różnicę czasu, był już 9 sierpnia – rocznica męczeńskiej śmierci Edyty Stein w komorze gazowej w niemieckim obozie Auschwitz-Birkenau. Jej ojciec – katolicki kapłan wschodniego obrządku melchickiego – postanowił ochrzcić ją imieniem Teresy Benedykty.

Modlono się za pomordowanych oraz o pokój na świecie, „szczególnie w Ukrainie", przy Pomniku na terenie Auschwitz-Birkenau.

W kaplicy karmelitanek bosych w Oświęcimiu odbyło się natomiast przed Mszą czuwanie ze św. Teresą Benedyktą od Krzyża wraz z oświęcimską wspólnotą OCDS.

Edith Stein urodziła się 12 października 1891 r., w święto Jom Kippur, w zamożnej rodzinie żydowskiej na wrocławskim Ołbinie, przy dzisiejszej ulicy Dubois. Była najmłodszym z jedenaściorga dzieci wrocławskiego handlarza drzewem Zygfryda. Po śmierci ojca dom prowadziła matka Augusta. W 14. roku życia Edyta zadeklarowała, że jest ateistką. Studiowała na Uniwersytecie Wrocławskim germanistykę i historię. Od 1912 r. studiowała w Getyndze pod kierunkiem słynnego fenomenologa Edmunda Husserla. Obroniła u niego rozprawę doktorską „O zagadnieniu wczucia". Podczas I wojny światowej była pielęgniarką Czerwonego Krzyża.

Dzięki spotkaniu z niemieckim filozofem Maksem Schelerem zaczęła się interesować katolicyzmem. Szereg kolejnych doświadczeń, w tym śmierć znajomego Adolfa Reinacha sprawiły, że Stein przeżyła nawrócenie. Prawdziwą inspiracją była dla niej lektura autobiografii św. Teresy z Avili.

1 stycznia 1922 r. przyjęła chrzest w Kościele katolickim. 14 października 1933 r. wstąpiła do Karmelu w Kolonii i przyjęła imię Teresa Benedykta od Krzyża. Jako karmelitanka bosa napisała pracę poświęconą św. Janowi od Krzyża pt. „Wiedza Krzyża".

W obliczu narastających prześladowań Żydów na przełomie 1938 i 1939 r. została przeniesiona do Holandii. W 1942 r. podczas masowego aresztowania holenderskich Żydów nie był ominięty także klasztor sióstr karmelitanek w Echt. Edyta została aresztowana. Prawdopodobnie 9 sierpnia została zagazowana w Auschwitz. Jej ciało zostało spalone.

Jan Paweł II ogłosił Edytę Stein błogosławioną w czasie swej pielgrzymki do Niemiec 1 maja 1987 r. w Kolonii, a świętą – 11 października 1998 r. w Rzymie. Rok później ogłosił ją współpatronką Europy.

KAI

Relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus na Łobzowie

Teraz prowadzi mnie tylko ufność. Miłość przenika mnie i otacza. W każdej chwili ta Darmowa Miłość mnie odnawia, oczyszcza, nie pozostawia w duszy żadnego śladu grzechu.

19 sierpnia 2023 gościłyśmy w naszym klasztorze przy ul. Łobzowskiej w Krakowie relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Miały zatrzymać się tylko na chwilę, w drodze między jednym miejscem, wyznaczonym w programie peregrynacji, a drugim. Organizator – pan Krzysztof Kliche oraz duchowo towarzyszący inicjatywie ks. Andrzej Muszala z dużą życzliwością odpowiedzieli na naszą prośbę.

Cicha modlitwa w chórze zakonnym trwała ostatecznie pięć godzin, co oznacza pięć godzin łaski i radości. Obecność relikwii jest równoznaczna z żywą obecnością św. Tereni. Kolejny raz doświadczyłyśmy, jak bliskie jest nam jej życie, a jej słowa wciąż nowe i świeże – rozjaśniające drogę stawania się dzieckiem. Bo ona w sposób wyjątkowy odkryła i przekazała tajemnicę kochającego Boga.

Do modlitwy dołączyli bracia karmelici bosi z klasztoru przy ul. Rakowickiej. Ich pomoc w przenoszeniu ciężkiego relikwiarza była oczywiście niezbędna. Trwali przy św. Teresie, potwierdzając duchową więź z nią. To spotkanie pokazało nam, że mimo różnic w stylu życia i posługiwania modlitwa nas głęboko łączy. W zmaganiach na ścieżkach kontemplacji bracia i siostry Karmelu mają bardzo podobne doświadczenia.

Przy relikwiach pamiętałyśmy o wszystkich, dla których Mała Święta jest siostrą i przyjaciółką. Powierzyłyśmy jej tych, którzy nie mają możliwości dotrzeć na czuwanie przy drogocennym relikwiarzu, wciąż podróżującym po całym świecie. Dla św. Tereni czas i przestrzeń nie są wezwaniem. Niech jej obecność dotyka Waszych serc i prowadzi prosto w głębiny Nieskończonego Miłosierdzia.

siostry karmelitanki bose,
Kraków – Łobzów

Relikwie św. Tereski u karmelitanek bosych na Wesołej

Zaczęło się od zaskoczenia. Święta Teresa tak się śpieszyła do naszego klasztoru, że przyjechała parę godzin wcześniej niż było to planowane. Na szczęście nasi bracia karmelici bosi trwali w gotowości i przybyli na czas, żeby wnieść relikwiarz. Dzięki temu mogłyśmy pobyć z Teresą same, zanim jeszcze kościół wypełniły tłumy. Modlitewny grunt został przygotowany.

Następnie zaskoczeni byli ludzie, którzy już od piętnastej wchodzili do świątyni. Przyszli, żeby czekać na Teresę, a oto Teresa czekała na nich! Chwila po chwili wchodziły następne osoby. Szkoda, że ściany naszego kościoła nie mają właściwości rozszerzania się w zależności od potrzeb. Nie sposób było pomieścić wszystkich – przyszli nasi znajomi, przyjaciele, bliscy, parafianie – ale to tylko garstka z kilkuset osób. Samych kapłanów na uroczystej Mszy świętej było piętnastu. Kościół na Kopernika przez niemal 300 lat swojego istnienia nie pamięta takiego oblężenia. Dorośli i dzieci, młodzi i starsi, małżonkowie i osoby konsekrowane, z Krakowa i z całej Polski, a zdaje się, że i zza granicy ktoś przyjechał.

Co ich tak przyciągnęło? Prosta karmelitanka? Wielka święta? Chyba nie! Tylko Jezus ma taką władzę nad naszymi sercami. „Pociągnij mnie” – mówiła do Jezusa Teresa i wiedziała, że pociągając ją, On pociągnie do siebie również tych, których ona kocha, nas wszystkich. To Jezus, przez Teresę nas przywołał.

Dlatego w centrum była Msza święta i spotkanie z Nim. Dlatego wybrzmiały słowa Ewangelii – „Przyjdźcie do Mnie wszyscy… a Ja was pokrzepię”.

I przyszliśmy. Zostaliśmy nakarmieni Słowem Życia i Chlebem jedności. Słowo Boże wspaniale nam objaśniał ks. Adam Paszek, salezjanin, rektor salezjańskiego seminarium duchownego. Czerpał obficie ze skarbca tekstów najmłodszego Doktora Kościoła, nie zabrakło też osobistego świadectwa. Na koniec Mszy świętej odbyło się pobłogosławienie róż – symbol łask, które przez wstawiennictwo św. Teresy otrzymujemy. Po Mszy świętej – czuwanie. W ciszy. W kolejce. Bo wielu chciało podejść bliżej, dotknąć relikwiarza – jakby spojrzeć Teresie w oczy, wyszeptać jej do ucha tęsknoty swojego serca, zawierzyć tyle różnych osób i spraw. Płatki róż znikały z relikwiarza.

Godziny mijały jedna po drugiej. Dojeżdżały kolejne osoby, część wracała już do swoich domów. O północy – zmiana warty. Kościół został zamknięty i wtedy mogłyśmy ponownie podejść bliżej do naszej Świętej Siostry. Razem z nią, ileż intencji niesiemy Panu, jesteśmy przecież w sercu Kościoła, tu – jak na skrzyżowaniu czy na rynku wielkiego miasta – pulsuje życie.

Kościół ponownie został otwarty o świcie, odśpiewałyśmy jutrznię, po niej Msza święta i św. Teresa ruszyła w długą powrotną drogę do swojej ojczyzny, do Lisieux.

A my trwamy w dziękczynieniu za każdą łaskę otrzymaną podczas odwiedzin naszej Świętej Siostry, za Waszą obecność i świadectwo żywej wiary, za konkretną pomoc i ofiarność. Bóg zapłać!

Za: karmel.pl

VII Karmelitańskie Dni Młodzieży na Ukrainie

Kto szuka prawdy, szuka Boga.

Z zawartego w tych słowach doświadczenia św. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein) starali się zaczerpnąć uczestnicy VII Karmelitańskich Dni Młodzieży w dniach od 10 do 13 sierpnia. Pod koniec poprzednich KDM, które odbyły się w 2021 roku, a były poświęcone świętemu Józefowi, zapowiedzieliśmy, że kolejnym Dniom będzie patronowała Edyta Stein. W zeszłym roku z powodu ograniczeń związanych z wojną nie udało się przeprowadzić spotkania. Choć w sytuacji wojennej Ukrainy niewiele się zmieniło, postanowiliśmy w tym roku spróbować i dzięki Bożej Opatrzności nasze starania zostały sowicie nagrodzone.

Dzień I

Do tradycji KDM na Ukrainie należy już kilka stałych punktów, które staramy się zachować. Rozpoczęliśmy jak zwykle w Berdyczowie, w czwartek, 10 sierpnia. Tu młodzież zawarła pierwsze znajomości miedzy sobą i z Edytą Stein. Kilka teatralnych scen z życia Edyty oraz konferencja o. Józefa Kucharczyka ilustrowana zdjęciami przybliżyły jej postać młodzieży. Mszy św. inaugurującej wydarzenie przewodniczył kustosz Sanktuarium, o. Witalij Kozak. Następnie wyruszyliśmy dużym autobusem do Gwozdawy. Ta niewielka miejscowość z naszym kościołem i klasztorem nieodmiennie oddziałuje na każdego swoim prostym pięknem od pierwszych chwil od przybycia. Młodzież znalazła gościnę u mieszkańców wioski i w naszym klasztorze. W tym roku liczba uczestników była w porównaniu z poprzednimi spotkaniami niewielka. Około pięćdziesiąt młodych osób udało się rozmieścić bez problemu. Spotkanie z Jezusem podczas adoracji zakończyło pierwszy wieczór.

Dzień II

Każdy dzień KDM rozpoczyna się u nas półgodzinną adoracją. Ojciec Maksymilian Podwika wraz z postulantami przygotowali głębokie rozważania z wykorzystaniem cytatów z dzieł św. Teresy Benedykty od Krzyża. Pierwszą konferencję wygłosiła Natalia Owdijczuk. W niezwykle przystępny sposób przybliżyła młodzieży temat „wczucia” zgłębiany przez naszą Świętą w jej pracy doktorskiej. Z powodu nagłej choroby swojego dziecka prelegentka nie mogła przybyć osobiście, ale pomimo technicznych trudności udało się przeprowadzić spotkanie z nią za pomocą Internetu. Młodzież podzielona na pięć grup pogłębiała usłyszane treści w trakcie dzielenia. Podczas kazania na Mszy św. z formularzem o świętej Teresie Benedykcie przybliżyliśmy się do tajemnicy jej świadomego uczestnictwa w krzyżu, stania się świadomą ofiarą za swój naród, a także za jego oprawców. Po obiedzie nastąpił, jak zwykle na KDM, bardzo ciekawy czas warsztatów. Warsztat z gry na instrumentach perkusyjnych poprowadził Wiktor Lisnikiwski, per-

kusista znanego na Ukrainie chrześcijańskiego zespołu „Kana”. Krótkiego kursu podstawowych umiejętności pierwszej pomocy udzielili absolwenci berdyczowskiego liceum medycznego. Wyrobu ozdób z gliny polimerycznej uczyła s. Kamila Dziś, terezjanka, a przyozdabiania pierników nasza niezrównana w tej dziedzinie parafianka –Marina Sawicka. Na wieczór przeznaczony był program modlitewny. W zadumie przeszliśmy spokojnymi drogami Gwozdawy rozważając stacje Dogi Krzyżowej. Duży krzyż niesiony wspólnie przez młodych ludzi pomagał w przeżyciu tej tajemnicy. Drogą krzyża przyszliśmy do Zmartwychwstałego Jezusa, czekającego na nas w Najświętszym Sakramencie. Tu nasz Pan, wystawiony w półtorametrowej monstrancji, słuchał tego, co każdy z uczestników starał się wyrazić w Jego obecności.

Dzień III

W sobotę konferencję wygłosił o. Witalij Kozak. Z właściwą sobie umiejętnością przemawiania do młodych ludzi przybliżył im tematy antropologiczne z nauczania Edyty Stein, a przede wszystkim jej naukę o godności człowieka przejawiającej się w jego rozumności i wolności decydowania o sobie. Mszy św. w tym dniu przewodniczył o. Oleksander Karczajew, przełożony klasztoru w Gwozdawie. Podjął on temat drogi, jaka przywiodła Edytę do wiary, a szczególnie znaczenia spotkania z osobami wierzącymi. Wesoły wieczór dał młodzieży możliwość integracji i wyrażenia swojej radości. Wieczorna adoracja, pod niebem rozświetlonym tylko gwiazdami i nikłym światłem padającym na wielką monstrancję, przyniosła nam wszystkim doświadczenie głębokiej modlitwy. Stało się to w dużej mierze dzięki piosenkom i rozważaniom przygotowanym przez młode osoby: Anastazję Kudysz i Anastastazję Suworową.

Dzień IV

W niedzielę, w ostatni dzień KDM, po porannej adoracji i śniadaniu, nastąpiło ciekawe spotkanie które zatytułowaliśmy: „Odwiedziny u zakonnika, zakonnicy i kleryka”. Troje z nas: o. Maksymilian Podwika, s. Kamila Dziś i br. Władysław Nehrebecki odpowiadali na zapisane wcześniej na kartkach pytania młodzieży. O godzinie 11.00 nastąpił jeden z ostatnich już punktów naszych Dni: niedzielna Eucharystia. Na liturgii zebrała się parafialna wspólnota Gwozdawy i młodzież uczestnicząca w KDM. Mszy św. przewodniczył biskup pomocniczy diecezji Kijowsko Żytomierskiej Oleksander Jazłowiecki. Podzielił się z nami doświadczeniem Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie. Po Mszy św. przyszedł czas na wyrażenie wdzięczności Panu Bogu, organizatorom i wszystkim osobom, które wniosły swój wkład w niezapomniane przeżycie Karmelitańskich Dni Młodzieży.

Po obiedzie znów trzeba było wsiąść do autobusu, który przewiózł młodzież do Berdyczowa. W naszym sanktuaryjnym kościele nastąpiła piękna chwila przyjęcia szkaplerza karmelitańskiego przez dość liczną grupę młodzieży. Po ucałowaniu relikwii św. Teresy Benedykty od Krzyża i błogosławieństwie biskupa Oleksandra nastąpił moment pożegnania.

Urok gwozdawskiego zakątka, przepełnionego ciszą i modlitewną atmosferą, skłania do planowania kolejnych, bardziej kameralnych spotkań prowadzących młodzież w głąb doświadczenia bliskości z Bogiem. Kierowani tym wrażeniem myślimy o jesiennych spotkaniach. Odczuliśmy wszyscy, że warto pogłębić znajomość z tegoroczną patronką KDM, warto młodzież z Ukrainy poprowadzić przy pomocy znaków wiary, które święta Teresa Benedykta od Krzyża – Edyta Stein zauważyła na swojej drodze.

Za: karmel.pl

Obłóczyny w Wikariacie Rwandy i Burundi

Jak co roku, w wigilię uroczystości Wniebowzięcia NMP, powiększyło się grono karmelitańskich nowicjuszy w Afryce. W klasztorze w Butare, 5 braci postulantów zostało obleczonych w habit i otrzymało imiona zakonne:

br. Jonas od Dzieciątka Jezus i Krzyża
br. Didace od Świętej Rodziny
br. Marie-Gonzague od Trójcy Świętej
br. Reverienne od Najświętszego Sakramentu
br. Benôit od Męki Pańskiej i Niepokalanego Poczęcia

W homilii Ojciec Jean-Bosco, wikariusz misji karmelitańskich w Rwandzie i Burundi, zachęcił braci do gorliwego przeżycia czasu nowicjatu. Szczególnie życzył im, by radość którą dało im przyjęcie habitu, towarzyszyła im na całej dalszej drodze zakonnej.

Braci nowicjuszy polecamy pamięci modlitewnej. Jednocześnie prosimy o modlitwę w intencji nowych powołań karmelitańskich w Burundi i Rwandzie.

br. Filip Marszałek OCD

Pierwsza profesja w Wikariacie Rwandy i Burundi

W Uroczystość Wniebowstąpienia NMP brat Raphaël od Miłosierdzia Bożego złożył swoje pierwsze śluby zakonne. Był to bardzo radosny moment dla naszego brata, co widać było w tradycyjnym tańcu dziękczynnym, który wykonał po Mszy Świętej.

Po odwiedzinach w swoim domu rodzinnym, brat Raphaël rozpocznie studia filozoficzne w Bujumburze. Dziękując Bogu za dar powołania brata Raphaëla, otaczajmy go modlitwą na kolejnych etapach formacji.

br. Filip Marszałek OCD

Zmarł najstarszy karmelita bosy

We wtorek 1 sierpnia 2023 r. zmarł w Rzymie w wieku 102. lat o. Bonifacy od św. Maryi (ze chrztu Marcin Maria) Honings OCD, znany profesor moralista i współpracownik wielu Dykasterii Stolicy Apostolskiej.

Pochodzący z Holandii, gdzie się urodził w Sittard 11 maja 1921 r., w 1944 r., wstąpił on do Zakonu Karmelitów Bosych i po roku złożył pierwsze śluby zakonne. Profesję uroczystą złożył w 1948 r., po której przybył na studia teologiczne do Rzymu, gdzie 15 lipca 1951 r., w wigilię uroczystości Matki Bożej Szkaplerznej, przyjął święcenia kapłańskie. Jakkolwiek miał odbywać studia specjalistyczne w Louvain, przełożony generalny zatrzymał go na nie w Rzymie i do Holandii wrócił on dopiero po uzyskaniu licencjatu ze świętej teologii w 1953 r., by podjąć wykłady z teologii moralnej w Studencie Teologicznym Karmelitów Bosych w Holandii.

W 1955 r. nowy przełożony generalny Zakonu Karmelitów Bosych, o. Anastazy Ballestrero, późniejszy arcybiskup Turynu i kardynał, wezwał go ponownie do Rzymu, jako wykładowcę teologii moralnej na karmelitańskim Papieskim wydziale Teologicznym „Teresianum”. Po dziesięciu latach o. Bonifacio Honings otrzymał tytuł profesora zwyczajnego jako teolog moralista, specjalizujący się w tematach społecznego i sakramentalnego porządku moralnego, a przede wszystkim w teologii małżeństwa i sakramentu pojednania. Profesorem „Teresianum” pozostał on do 1991 r., a więc był nim przez 36 lat.

W 1968 r. został wezwany przez prałata Antonio Piolantiego, ówczesnego rektora Papieskiego Uniwersytetu Laterańskiego, do poprowadzenia tam wykładów nt. encykliki „Humanae Vitae”, w której opracowanie był wcześniej zaangażowany. Wygrał następnie konkurs i otrzymał katedrę teologii moralnej na

„Lateranum”, a nadto przez siedem lat był dziekanem Wydziału Teologicznego na tymże uniwersytecie, na którym zajęcia dydaktyczne zakończył 1992 r.

Był także współpracownikiem Stolicy Apostolskiej, przede wszystkim konsultorem Papieskiej Komisji „Justitia et Pax”, konsultorem „ad vitam” Kongregacji Nauki Wiary, Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Zdrowia; członkiem „ad vitam” Papieskiej Akademii „Pro Vita”. Współpracował „ad actum” lub „ad interim” z wieloma innymi organizmami Kurii Rzymskiej: Kongregacjami ds. Duchowieństwa, Wychowania Katolickiego, Zakonów i Instytutów Świeckich (pełnił m.in. posługę wizytatora apostolskiego), Spraw Kanonizacyjnych, a nawet Sekretariatu Stanu. Uczestniczył z ramienia Stolicy Apostolskiej w niezliczonych konferencjach międzynarodowych (zwłaszcza nt. niedopuszczalności eutanazji, zagadnień moralnych, praw i godności osoby ludzkiej i inn.).

W Karmelu dwukrotnie, jako wicerektor „Teresianum”, był przełożonym współbraci odbywających studia specjalistyczne w Rzymie. Kilkakrotnie brał udział, jako przedstawiciel prowincji holenderskiej, w kapitułach generalnych Zakonu. Bardzo często towarzyszył przełożonym generalnym w ich wizytacjach kanonicznych lub duszpasterskich jako konsultant, doradca i tłumacz, zwłaszcza w krajach Beneluksu i anglosaskich.

Ostatnie lata życia o. Bonifacio miały charakter o wiele bardziej bierny. Nie były już naznaczone ludzką działalnością, jakkolwiek byłaby ona wspaniała i ogromna, ale dziełem Pana. Można powiedzieć, że w jego życiu każdego dnia coraz bardziej realizowało się słowo Pana wypowiedziane do Apostoła Piotra: „Kiedy byłeś młodszy, sam zakładałeś tunikę i chodziłeś, dokąd chciałeś; ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz” (J 21,18).

Jednak nie były to lata stracone, jak mogłaby sądzić mentalność tego świata. Były to lata pogodnego znoszenia starości, krzyża chorób i cierpienia w klasztornej infirmerii, lata, w których chwała Boża w jego życiu objawiała się być może bardziej, niż kiedykolwiek wcześniej. W rzeczywistości były to lata jego coraz pełniejszego, świadomego uczestnictwa w cierpieniach i Chrystusa Odkupiciela i przylgnięciu, wraz z Maryją do jego krzyża, lata modlitwy i zbawczego ofiarowania cierpienia „za Kościół i świat”. Współbracia i osoby, które towarzyszyły mu podczas choroby w jego celi, świadczyły jednym sercem i jedną duszą: „Te chwile przebywania z nim i modlenia się z nim były wielką łaską”.

Pogrzeb o. Bonifacio, mający charakter na wskroś paschalny, odbył się 3 sierpnia 2023 r. w kaplicy „Teresianum”. Ciało zostało pogrzebane w kaplicy grobowej karmelitów bosych na cmentarzu „Campo Verano”, gdzie oczekuje zmartwychwstania.

o. Albert St. Wach OCD, rektor „Teresianum”

Z konwentu Braci w Poznaniu…

Obecne miesiące to w naszym klasztorze czas remontów. W Bazylice postępują prace związane z modernizacją centralnego ogrzewania. Pod ławkami jest zakładane ogrzewanie podłogowe. Rozpoczął się także kolejny etap robót związanych z izolacją fundamentów naszego kościoła. W klasztorze trwają prace nad wymianą grzejników we wszystkich pomieszczeniach. Różne firmy prowadzą prace, a bracia klerycy z ojcami też nieco pomagają w poszczególnych pracach.

W niedzielę 5 sierpnia o godz. 14.00 odbył się w Bazylice koncert muzyki sakralnej „Przemień serce swoje…” Wystąpili: Katarzyna Drucker, Anna Michalak oraz Małgorzata Staniszewska, przy akompaniamencie Bartosza Hadały. Publiczność dopisała.

W sierpniu do naszej wspólnoty dołączył o. Michał Swarzyński, który przybył do nas z klasztoru w Zamartem. O. Michał będzie sprawował funkcję magistra kleryków.

15 sierpnia obchodziliśmy Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Podczas każdej Mszy św. błogosławiliśmy wiązanki ziół i kwiatów. 15-ty sierpnia był Dniem Ogólnopolskiej Solidarności ze Słowenią. Tego dnia modliliśmy się za poszkodowanych w powodzi, prosząc dla nich o nadzieję, siły i środki materialne, niezbędne w walce ze skutkami powodzi. Odbyła się także u nas zbiórka funduszy, które – za pośrednictwem Caritas Polska – zostaną przekazane potrzebującym.

W dniach 23 i 24 sierpnia odwiedził naszą wspólnotę o. Prowincjał Łukasz Kansy. Była to okazja do spotkania i rozmów wokół naszej aktualnej sytuacji.

Jak co roku w dniach 26 i 27 sierpnia odbyły się Godziny Skupienia Wspólnoty św. Moniki. Konferencje głosił o. Mateusz Filipowski. Poruszył temat siedmiu grzechów głównych jako myśli które nie pozwalają osiągnąć wewnętrznego pokoju w Bogu.

Pod koniec sierpnia odbył się w Poznaniu w Domu Rekolekcyjnym Towarzystwa Chrystusowego kongres OCDS Prowincji Warszawskiej. Uczestnicy zjazdu odwiedzili nasz klasztor 26 sierpnia, w sobotę, w godzinach popołudniowych z o. Kamilem i mogli zobaczyć przebieg prac remontowych. Zwiedzili również Bazylikę św. Józefa.

o. Aleksander Szczukiecki, OCD

Gorzędziej: nawiedzenie relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Różne były plany i zamiary, aby z okazji Jubileuszu 150-lecia urodzin św. Tereski, najmłodszego Doktora Kościoła i Patronki Misji, udać się z pielgrzymką do Lisieux. Niestety nic z tego nie wyszło…. Natomiast naprzeciw naszym pragnieniom wyszła sama Święta przybywając do nas, do Gorzędzieja, chociaż na kilka godzin.

Dzięki usilnym staraniom proboszcza o. Jarosława Górki, który osobiście je przewiózł z Krakowa do Spręcowa a potem ze Spręcowa do Gdyni-Orłowa, wielki sarkofag z relikwiami zatrzymał się w Gorzędzieju 22 sierpnia 2023 r. Już na skraju wsi w samo południe pojawiła się delegacja wiernych, Braci Tadeusza, Idziego i Jana oraz Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus z Sopotu i z Torunia, aby przywitać relikwie. W uroczystej procesji relikwie zostały wprowadzone do kościoła w Gorzędzieju, które umieszczono przed ołtarzem.

O. Jarosław powitał je bardzo uroczyście przedstawiając plan tego wyjątkowego „rendez-vous" - spotkania dla licznie przybyłych parafian i pielgrzymów. Rzesze wiernych podchodziły do relikwiarza z krótką modlitwą w ciszy i składały przy nim róże - symbol łask za wstawiennictwem św. Teresy, która miała być przeznaczona dla ludzi chorych i przeżywający swoje trudności duchowe.

Następnie o 13 godzinie zostały przeniesione do byłej kaplicy cmentarnej, która ma zostać kaplicą adoracji „W Sercu Kościoła" pod wezwaniem Niepokalanego Serca Maryi i św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Po modlitwie i poświęceniu nowego miejsca na adorację, relikwie przeniesiono procesyjnie do kościoła i o 14 godzinie rozpoczęła się msza św. pod przewodnictwem o. Jarosława, której koncelebrował o. Jan M. Msza była upiększona wspaniałymi śpiewami zespołu muzycznego „Flos Carmeli". Bezpośrednio po mszy nastąpiło błogosławieństwo płatków róż symbolizujących obfitość łask na ten wyjątkowy dzień.

W takim błogim dziękczynieniu można by trwać do rana. Jednak czas pozwolił tylko na krótką jeszcze modlitwę przed relikwiami i wspólne zdjęcia z takim niecodziennym gościem. Około 15:30 nastąpiło pożegnanie relikwii, które zostały umieszczone w samochodzie Proboszcza i pojechały jeszcze na krótkie nawiedzenie pozostałych miejscowości parafii: Małej Słońcy oraz Rybak. Następnie O. Proboszcz zawiózł relikwiarz Świętej do Karmelu w Gdyni-Orłowie.

Jednak my ufamy, że Święta Tereska pozostała z nami poprzez obcowanie Świętych.

o. Jan M, OCD

Relacja z pielgrzymki na Jasną Górę w grupie 18 karmelitańskiej

W dniach 3—10.08.2023 r. odbywała się 43 pielgrzymka wrocławska na Jasną Górę, której towarzyszyło hasło przewodnie Piękna Oblubienica. W homilii na rozpoczęcie Biskup Jacek Kiciński ukazywał, że Oblubienicą, a zarazem tą świątynią z Ps. 84 jest Kościół, jest Maryja ikona Kościoła i jest każdy z nas. Zachęcał, by w czasie drogi odkrywać Boże piękno nie tylko w otaczającej przyrodzie, ale w drugim człowieku, w sobie samym, w Kościele którym stanowimy.

Dla pielgrzymów grupy karmelitańskiej znających nauczanie św. Jana od Krzyża o utożsamieniu oblubienicy i duszy, to była zachęta do podróży w głąb, do szukania piękna złożonego przez Boga w duszy.

Grupa 18 karmelitańska co roku pielgrzymuje pod patronatem św. Edyty Stein, dlatego też w ramach duchowego przygotowania odmawiana była nowenna za wstawiennictwem św. Benedykty od Krzyża, a duchowi pielgrzymi którzy wspierali nas modlitwą i których intencje nieśliśmy, dotarli w ostatnim dniu autobusem, abyśmy wspólnie mogli wejść przed tron Madonny i potem uczestniczyć w Apelu Jasnogórskim. Zwyczajem już naszej grupy przywieźli ze sobą mieczyki w kolorze ognistym, które dla nas są karmelitańskim, a właściwie eliańskim, akcentem, bo nawiązują do Ognia Ducha św. i miecza Słowa Bożego, po to abyśmy pięknie się prezentując jako Oblubienica, mogli powitać Matkę Bożą i złożyć w darze kwiaty Najpiękniejszej z Niewiast.

W tym roku nasza 18 była otoczona opieką duchową i pielgrzymowała pod przewodnictwem dwóch, bratnio uzupełniających się w posłudze Ojców Karmelitów bosych O. Krzysztofa od Miłosierdzia Bożego Przeora i Proboszcza wrocławskiego Karmelu i O. Bogusława od Ducha Świętego, neoprezbitera posługującego w klasztorze i domu rekolekcyjnym w Zwoli, który miał też pielgrzymkową Mszę prymicyjną. Na wzór wysyłania przez Jezusa po dwóch przed sobą także i dwaj Biskupi byli w drodze, bo z Lizbony ze światowych dni młodzieży dotarł także Bp Maciej Małyga dołączając do Bpa Jacka Kicińskiego.

Ojciec Przewodnik i założyciel karmelitańskiej 18 przyjechał do Kluczborka prosto z festiwalu Abba Pater, by przewodniczyć pełnej Ducha Świętego modlitwie Adoracji Najświętszego Sakramentu z Uwielbieniem.

Jak co roku duch modlitwy przepełniał pielgrzymów karmelitańskiej 18 dzień zaczynaliśmy od porannej modlitwy Kościoła tj. Liturgii Godzin i podobnie go kończąc, potem były Godzinki, prowadzona przez O. Krzysztofa modlitwa do Ducha Świętego, z Koronką wyrzeczenia się zła i napełnienia Duchem słowami św. Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego ,nowenna do Boga Ojca oraz rozważania Maryjne , a także koronka do Miłosierdzia Bożego, a w piątek Droga krzyżowa. Ojciec Bogusław zabrał nas też do szkoły modlitwy wewnętrznej prowadzonej wg karmelitańskiego schematu. Na miejsce noclegu zaś wchodziliśmy odśpiewując hymn „Flos Carmeli".

W czasie konferencji w drodze głoszonych przez O. Krzysztofa i O. Bogusława pochylając się nad listami do 7 kościołów z Apokalipsy św. Jana odkrywaliśmy piękno Kościoła, czyli nas samych dostrzegając zalety: miłość, gorliwość, wierność, dynamizm wiary, duch apostolski..., ale uczyliśmy się także stawać w prawdzie o sobie samych w pokorze, o której tak wiele mówili święci Karmelu, widząc także cechy negatywne: bałwochwalstwo oziębłość bagatelizowanie zła.. uczyliśmy się słuchać, co mówi Duch do Kościoła. Konferencje te były formą przygotowania się do synodu diecezjalnego.

Mieliśmy możliwość wysłuchania również konferencji dialogowanych i zadawania pytań. Dowiedzieliśmy się od O. Krzysztofa więcej o charyzmacie karmelitańskim, o historii zakonu, o terezjańskiej, eliańskiej i maryjnej duchowości, o modlitwie i wymiarze apostolskim Karmelu, o relacji Karmelitów z Maryją Matką i Siostrą, o naśladowaniu Jej cnót i piękna duchowego, o regule i „rozważaniu dniem i nocą Prawa Bożego", o zawołaniu „Żarliwością rozpaliłem się o chwałę Pana Boga Zastępów" , które karmelici przejęli swego Ojca Eliasza.

Kleryk MWSD Hubert pielgrzymujący od kilku lat z nami , rozmiłowany w duchowości karmelitańskiej i świętych Karmelu podzielił się świadectwem swojego powołania i relacji ze Słowem Bożym, a także wiedzą o Karmelu, szczególnie o duchowości Jana od Krzyża. Przy tej okazji zaśpiewaliśmy pieśni oparte o jego nauczanie „Kto zakosztował Bożej miłości", „Stromą ścieżką", a także „Droga na Górę Karmel", wykonanej na głosy. Obok relikwii św. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej i św. Teresy o d Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza niesionych przez Kleryka, towarzyszył nam wizerunek Matki Bożej Częstochowskiej niesiony przez całą drogę, chętnie przez pielgrzymów którzy dołączali w danym dniu.

Pamiętaliśmy, aby uczcić św. Teresę z Lisieux obchodzącą swoją 150 rocznice urodzin, czerpiąc z jej nauczania w rozważaniach różańcowych i pieśniach ze śpiewnika karmelitańskiego, który zwyczajowo towarzyszą nam w drodze. Warto wspomnieć kilka tytułów: „Jam dzieckiem twym", „Miłość doda ci skrzydeł", „Życie jesteś chwilą", „Z ufnością i miłością". Radosne w drodze i tradycyjne pieśni maryjne, śpiewaliśmy, aż do samej Częstochowy. Skład pielgrzymkowej diakonii muzycznej został wzbogacony o męski głos Macieja, który wraz z wieloletnim pielgrzymem Grzegorzem pełnił tez funkcję porządkowego. Wciąż czekamy na osobę, która chciałaby posługiwać grą na gitarze w jedynej w Polsce karmelitańskiej grupa pielgrzymkowej. Nasze karmelitańskie uwielbienie mogłoby wówczas bardziej wybrzmieć gdybyśmy chwalili Pana na strunach.

Obfitość Bożych darów poprzez ofiarność dobrodziejów unosiła nasze dusze w hymnie wdzięczności. A kilkukrotnie przywołana w modlitwie brewiarzowej pieśń „Całe stworzenie wielbi Boga" i warunki atmosferyczne pozwoliły doświadczyć jak błogosławią Pana deszcze i zimna.

W pielgrzymowaniu motywowały nas też słowa O. Bpa „o cechach pielgrzymki :intencja, cel, trudności , ich wspólny mianownik: „nie jesteś sam". Można było też przywołać Psalm z liturgii Słowa z pierwszego dnia pielgrzymki „Nawet wróbel znajduje swój dom przy ołtarzach twoich Panie", bo nawet pielgrzymi na jednym z postojów znaleźli miejsce przy ołtarzu, gdzie mogli się ogrzać i osuszyć w domu Bożym, i doświadczyć, że Kościół jest naszym domem.

Ze względu na warunki pogodowe trasa była zmieniana tak, że Msze planowo odprawiane jako polowe były sprawowane w Kościołach, i szczęśliwi byli ci których „dusze pragnęły przedsionków Pańskich”.

W tym roku duch karmelitański ogarnął cala pielgrzymkę, ponieważ w Eucharystii po Komunii św. był podarowany nam dłuższy czas ciszy na jednoczenie się i uwielbienie Chrystusa w swym wnętrzu, na uczenie się kontemplacji Boga obecnego w nas, na wchodzenie do pięknej świątyni Pana.

Homilia kończąca wspólne pielgrzymowanie była rozważaniem Ewangelii o Weselu w Kanie Galilejskiej, a szczególnie słów „Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej”. Biskup Maciej zachęcał nas, by zacząć od nowa, bo każdy z nas na pewno wie gdzie może, a nawet powinien zacząć jeszcze raz, bo choć Kościół ma moc znikomą i Pan Bóg zna jego czyny, to otrzymuje on jako dar drzwi otwarte, nową szansę. Biskup dał 3 podpowiedzi które mogą być pomocne w tym dziele w którym sam Bóg współdziała z nami tj. mamy patrzeć na najpiękniejszy wzór na Maryję jej postawę zaufania Bogu postawę słuchani Słowa i postawę konkretnego czynu – miłość. Kościół którym jesteśmy nie zniechęcając się słabościami jakie odkrył drodze, chcąc dostrzegać swoje mocne strony i wpatrując się w Matkę Bożą by ją naśladować będzie stawał się piękniejszy.

Uwielbienie Pana Boga w najpiękniejszym obrazie Kościoła Maryi Oblubienicy Ducha św. wybrzmiało w czasie Eucharystii słowami pieśni „Cała piękna jesteś Maryjo.”

W czasie tegorocznej pielgrzymki bardzo mocno weszliśmy w klimat milczenia, co zauważył sam Bp Jacek wizytując naszą grupę. Rzeczywiście poza tzw. obowiązkowymi etapami ciszy starliśmy się o zachowanie ciszy zewnętrznej, aby uczyć się wewnętrznego skupienia, „słuchania w milczeniu Słowa, które Ojciec wypowiada nieustannie w wieczystym milczeniu” jak zachęca Jan od Krzyża i może poprzez kontemplację, choć trochę upodobniliśmy do Maryi-Pięknej Oblubienicy. I choć zawsze pod jasnogórski szczyt podchodziliśmy z pieśnią na ustach to w tym roku wejście było w skupieniu i modlitewnym milczeniu, jakbyśmy na wzór Maryi zachowując wszystkie sprawy i rozważając je w swoim sercu powierzali się Maryi Królowej naszych codziennych spraw, by poprowadziła nas jasną drogą do niebieskich bram.

Inf. wł.

Kalisz: 50 rocznica przybycia mniszek do klasztoru w Niedźwiadach

26 sierpnia w klasztorze w Niedźwiadach k. Kalisza odbyły się uroczystości związane z obchodami 50. rocznicy przybycia sióstr karmelitanek bosych do tego miejsca. – Czasami zabiegani nie mamy czasu, żeby się modlić, ale ufamy, drogie siostry, że z waszej strony ta modlitwa za nas płynie i bardzo za to dziękujemy – mówił biskup kaliski Damian Bryl, który przewodniczył Mszy św.

W homilii celebrans przytoczył historię powstania klasztoru karmelitanek bosych, która związana jest z Lwowem.

Zaznaczył, że w 1946 r. siostry były zmuszone opuścić Lwów i 11 listopada tego roku przyjechały do Kalisza, gdzie najpierw zamieszkały w domu parafialnym przy katedrze, a potem w domu przy ul. Widok 80.

Wskazał, że 26 sierpnia 1973 r. wspólnota sióstr przeprowadziła się do nowego klasztoru w Niedźwiadach. – Od tej pory wspólnota karmelitanek bosych wiedzie swe życie oddane całkowicie Bogu w kontemplacji i modlitwie wstawienniczej za Kościół, pragnąc promieniować na otoczenie duchem modlitwy – powiedział kaznodzieja.

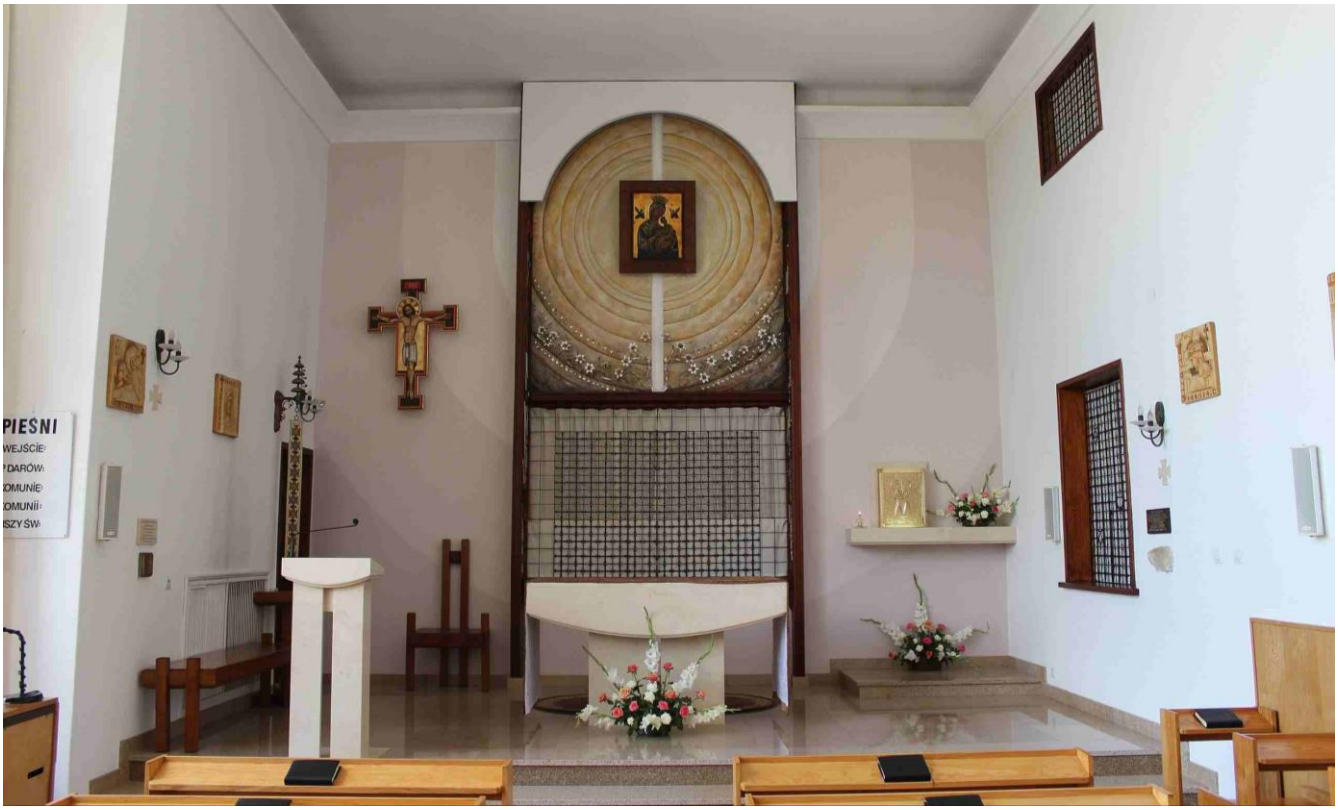

Dodał, że siostrom cały czas towarzyszy ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy. – Ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy w ołtarzu kaplicy przyciąga tutaj rzesze wiernych ufających w Jej wstawiennictwo – stwierdził hierarcha.

Podkreślił, że rosnąca cześć Madonny w Niedźwiadach oraz liczne łaski uzyskane przez ludzi za Jej pośrednictwem sprawiły, że siostry rozpoczęły starania o uczczenie wizerunku aktem koronacji papieskiej, co dokonało się 7 czerwca 1991 r. we Włocławku.

Przypomniał, że od 2 września 2013 r. kaplica sióstr karmelitanek bosych została ustanowiona Diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy. – Siostry pragną, by to małe sanktuarium, zgodnie ze swą karmelitańską specyfiką, stało się dla ludzi duchową przystanią i szkołą modlitwy – zaznaczył biskup kaliski.

Podkreślił, że obecność sióstr karmelitanek jest bardzo ważna dla miasta Kalisza, a także diecezji kaliskiej. – Cieszymy się, że jesteście, ale nade wszystko dziękujemy Bogu za wasze świadectwo oddania życia Panu Bogu. Dziękuję, że wasz klasztor przypomina nam, że Pan Bóg jest blisko człowieka. Dziękujemy wam za to, że tutaj trwacie, bo wasze trwanie jest dla nas ważnym znakiem i przypomnieniem o wierności – powiedział celebrans.

Dziękował siostrom za modlitwę wstawienniczą, która jest bardzo potrzebna współczesnemu światu. – Dzisiaj wielu z nas potrzebuje modlitwy. Potrzebuje modlitwy świat, nasza ojczyzna, Kościół. My wszyscy nosimy wiele ważnych intencji. Czasami zabiegani nie mamy czasu, żeby się modlić, ale ufamy, że z waszej strony ta modlitwa za nas płynie i bardzo za to dziękujemy – mówił bp Bryl.

Podczas Mszy św. biskup kaliski zawierzył siostry i wiernych Matce Bożej Nieustającej Pomocy.

Wraz z bp. Damianem Brylem modlili się: ks. kan. Marcin Papuziński, kanclerz Kurii Diecezjalnej w Kaliszu, karmelita bosy o. Michał Swarzyński, magister kleryków z Poznania, duchowieństwo, klerycy karmelitańscy, siostry karmelitanki, siostry zakonne z różnych zgromadzeń i liczni wierni.

Klasztor karmelitanek bosych w Niedźwiadach koło Kalisza wywodzi się z klasztoru lwowskiego. W 1946 r. siostry zostały zmuszone przez władze sowieckie do opuszczenia klasztoru we Lwowie. Wyjeżdżając stamtąd wzięły ze sobą najcenniejszy skarb, jakim była ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy, którą otrzymały w 1880 r. od kard. Albina Dunajewskiego, ówczesnego metropolity krakowskiego.

Siostry opuściły Lwów, jadąc w nieznane. Po krótkim pobycie w Przemyślu, na zaproszenie bp. Karola Radońskiego, ówczesnego ordynariusza włocławskiego, przyjechały 11 listopada 1946 r. do Kalisza. Początkowo zamieszkały w domu parafialnym przy katedrze, przy ul. Kanonickiej 5, przygarnięte przez ks. prał. Stefana Martuzalskiego.

Później otrzymały w ramach wynagrodzenia za dobra utracone na wschodzie willę przy ul. Widok 80. Osiedliły się w niej w 1947 r., przystosowując ją do wymogów życia karmelitańskiego. Nowy klasztor w Kaliszu otrzymał tytuł Najświętszego Imienia Maryi i św. Józefa. Na ul. Widok wspólnota mieszkała przez 27 lat. Pod koniec 1969 r. władze miejskie odebrały siostrom ogród klasztorny w celu wybudowania w tym miejscu szosy.

Przed wspólnotą stanęła perspektywa budowy nowego klasztoru, co było niezwykle trudnym zadaniem z powodu bardzo nieprzychylnego stosunku władz państwowych do Kościoła. Z pomocą przyszła siostrom wierna przyjaciółka i dobrodziejka klasztoru – Janina Skowrońska, z pochodzenia Rosjanka, żona byłego zesłańca na Sybir. Ofiarowała zgromadzeniu teren w pobliskich Niedźwiadach. Tu po wielu trudach, pertraktacjach z władzami i dzięki dobroczynności wielu przyjaciół stanął nowy klasztor wraz z kaplicą.

21 czerwca 1971 r. odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego przez kard. Stefana Wyszyńskiego, a 2 września 1973 r. bp Jan Zaręba poświęcił nowy klasztor pw. Najświętszego Imienia Maryi i św. Józefa oraz zaprowadził w nim kanonicznie papieską klauzurę.

W kaplicy znajduje się ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy przywieziona z Lwowa. Ikona była dwukrotnie koronowana, najpierw koronami biskupimi przez metropolitę lwowskiego Bolesława Twardowskiego w 1939 r., a następnie aktem koronacji papieskiej z rąk papieża Jana Pawła II 7 czerwca 1991 r. we Włocławku.

W 2011 r. przeprowadzono gruntowny remont kaplicy. Nowy, marmurowy ołtarz, ambona i posadzka sprawiły, że kaplica zyskała nowe oblicze.

2 września 2012 r. bp Stanisław Napierała konsekrował ołtarz, a 2 września 2013 r. bp Edward Janiak poświęcił odnowioną kaplicę. Podczas tej uroczystości został odczytany dekret ustanawiający kaplicę sióstr karmelitanek bosych Diecezjalnym Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Wspólnota kaliskich karmelitanek bosych dała początek dwom kolejnym fundacjom klasztorów karmelitańskich w Polsce: we Włocławku w 1985 r. i w Łasinie w 1994 r. Obecnie zaś kilka sióstr z tego domu wspomaganych przez siostry z Łasina tworzy nową fundację Karmelu na dalekiej Syberii – w Usolu Syberyjskim, miejscu zesłania św. Rafała Kalinowskiego.

ek/Niedźwiady/KAI

Z Nowych Osin…

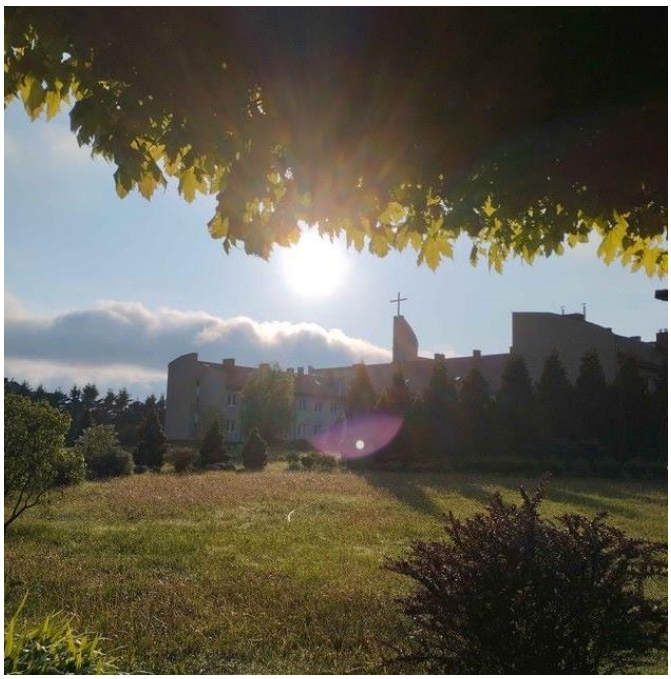

Sierpień w naszej wspólnocie przyniósł – naprzemiennie – świętowanie urodzin i imienin sióstr (o czym za chwilę) oraz udział w wydarzeniach formacyjnych naszej Federacji. Z dużym pożytkiem wzięłyśmy udział w wykładach on-line prowadzonych zarówno przez panią prof. Katarzynę Olbrycht, jak i przez O. Rafała Wilkowskiego. Jesteśmy wdzięczne naszym Prelegentom za dyspozycyjność oraz przekazane treści, dotyczące formacji początkowej i stałej. Dwa różne ujęcia, jedno od strony wartości, drugie od strony dokumentów Kościoła, ubogaciły nasze spojrzenie na ten wciąż aktualny temat. Pozwoliły nam również, w pewnym stopniu, wziąć udział w kursie dla Mistrzyń, na który z naszej wspólnoty pojechały: Nasza Matka, s. Anastazja, a także Matka Rafaela i s. Agnieszka z Usola. Chciałybyśmy też wyrazić naszą wdzięczność Matce Agnieszce, Matce Beacie oraz Radzie naszej Federacji za tak wiele inicjatyw formacyjnych, z których korzystamy. Naszej wspólnotowej formacji dopełniła jeszcze w sierpniu dwudniowa obecność O. Piotra Bajgera z Drzewiny. Ojciec podzielił się z nami swoją refleksją na rzadko chyba ujmowany oddzielnie i całościowo temat relacji św. Teresy od Dzieciątka Jezus z czwórką jej zmarłych braciszków i siostrzyczek.

Sierpień to u nas także czas kumulacji wspólnotowego świętowania: aż cztery Siostry obchodzą w tym czasie swoje imieniny, a dwie z nich dodatkowo urodziny. Dodając do tego uroczystość poświęcenia naszej kaplicy 7 sierpnia, Wniebowzięcie NMP oraz rocznicę Reformy, uzyskujemy miesiąc bogaty w różnorodne formy bycia razem, ze sobą i dla siebie nawzajem.

Wciąż trwają też u nas remonty kolejnych pomieszczeń. Obecnie kończymy długo oczekiwany i konieczny już remont zakrystii wewnętrznej, a także małego pomieszczenia, będącego przed laty, w okresie budowy klasztoru, kołem zakrystyjnym. Obecnie posłuży nam ono jako dodatkowa, awaryjna rozmównica. W zasadzie możliwe tam będą tylko spotkania „jeden na jeden”, ale przecież właśnie takich spotkań w rozmównicy jest wiele.

Na koniec pozdrawiamy wszystkich czytelników Karmel-info z naszej nowoosinowskiej winnicy Pana. Nasze serca przepełnia wdzięczność Ogrodnikowi za kończące się lato, piękne w naszym ogrodzie jak zawsze. Choć jest to lato „kolejne”, to jednak nie tracimy świeżości spojrzenia na wszelkie otaczające nas oraz odkrywane w nas samych Boże dary. O tę świeżość w przyjmowaniu łaski módlmy się dla siebie nawzajem.

Relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Spręcowie

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus, podczas ziemskiego życia, opracowała swoje małe metody, by całkowicie otworzyć się na Bożą łaskę i przyjąć miłość Jezusa. Idąc małą drogą ufności i miłości, doszła do świętości, uwieńczonej dodatkowo tytułem Doktora Kościoła. W Akcie Ofiarowania się Miłości Miłosiernej napisała, iż pragnie przyczyniać się do tego, by Jezus był znany i kochany, zaznaczając jednocześnie, że będzie to czynić nawet po swojej śmierci. W tym kontekście możemy spojrzeć na dar peregrynacji Jej relikwii, który od wielu dekad przemierza drogi prowadzące do ludzi zamieszkujących różne kontynenty i pochodzących z różnych narodowości, ras i kultur.

W bieżącym roku, czciciele Świętej z Lisieux, mogli cieszyć się Jej przybyciem na polską ziemię. Okazją do zorganizowania owej peregrynacji był jubileusz 150-tych urodzin i rocznica 100-tu lat od Jej beatyfikacji. Myśl o peregrynacji zrodziła się pośród osób należących do krakowskiego stowarzyszenia Pustelnia, której opiekunami są ks. Andrzej Muszla i Krzysztof Kliche.

Nasza spręcowska wspólnota w 2022 roku uczestniczyła w Dniu Duchowości o Małej Świętej poprowadzonym przez osoby z Pustelni i wówczas po raz pierwszy dowiedziałyśmy się o planach peregrynacji. Nasza Matka Miriam od Jezusa, jak ufamy pod wpływam Bożego impulsu, nieśmiało spytała wówczas, czy relikwiarz mógłby nawiedzić także karmel na Świętej Warmii, co ku naszej wielkiej radości okazało się to możliwe. I rzeczywiście tak się stało.

Najmłodszy Doktor Kościoła i nasza umiłowana współsiostra w Zakonie Karmelitańskim odwiedziła naszą wspólnotę w dniach 21-22 sierpnia 2023 roku. Święty papież Pius X, którego wspomnienie obchodzimy właśnie 21 sierpnia, przepowiedział, że będzie Ona jedną z największych świętych czasów nowożytnych. Wizyta Teresy była dla nas bardzo ważna także z tego powodu, że w tym roku przypada 30 lat od zapoczątkowania naszej fundacji. Dodatkowo mogłyśmy przyjąć Teresę w odremontowanej kaplicy i chórze zakonnym, które ze względu na prace były nieczynne przez cztery miesiące i zostały otwarte dosłownie na dwa dni przed Jej przybyciem.

Główne uroczystości były zaplanowane na godzinę 18-stą, a Mała Teresa przybyła do nas już o 14:30. Relikwiarz, samochodem przystrojonym wcześniej przez nasze siostry, przywieźli z Krakowa: ojciec Jarosław Górka OCD i ojciec Mateusz Filipowski OCD. Uzyskałyśmy więc dodatkowy czas na przebywanie w obecności Teresy. Na początku miało miejsce powitanie w ogrodzie klauzurowym, po czym odmówiłyśmy wspólnotowo Koronkę do Bożego Miłosierdzia.

Około 16:30 nastąpiło uroczyste i procesyjne, przy biciu zakonnych dzwonów, wniesienie relikwii do naszej kaplicy. Dokonali tego mężczyźni z warmińskich chorągwi Rycerzy Jana Pawła II. Relikwiarz obsypany płatkami róż, został umieszczony na ozdobnym podwyższeniu, by był dostępny dla wszystkich wiernych. Po przywitaniu Teresy, zaprosiłyśmy wszystkich do wspólnotowego odśpiewania nieszporów ku Jej czci. Liturgię poprowadził ojciec Piotr Bajger OCD z eremickiego klasztoru w Drzewinie.

Kontynuacją naszej modlitwy była Eucharystia pod przewodnictwem ojca Jarosława Górki OCD, który we wstępie zaznaczył: Teresa nie przybywa do miejsc, które na to zasługują. Przybywa do miejsc, które tego potrzebują. Przybywa do ludzi słabych, potrzebujących Bożego miłosierdzia. Przybywa do każdego z nas, którzy doświadczamy i uznajemy swoje słabości. Otwórzmy szeroko nasze serca, by doświadczyć miłosierdzia i uleczenia przez spotkanie z żywą Świętą.

Dodajmy jeszcze, że główny celebrans miał na sobie ornat przygotowany specjalnie na tę okazję prze siostry z naszej pracowni haftu i szycia, a widniał na nim napis : Sacrificio vestitur amor, czyli według słów Teresy: Miłość żywi się ofiarą.

Okolicznościową homilię tego dnia wygłosił ojciec Piotr Bajger OCD. Podjął on temat: Miłosierna Miłość Boga w doświadczeniu św. Teresy z Lisieux. Oto krótki fragment: Przyjęcie Bożego miłosierdzia, to przyjęcie radosnej nowiny, że łaska podniesie mnie z moich słabości, bylebym zechciał zrobić maleńki krok do przodu. Bo oprócz radości przebaczenia, potrzeba nam radości uwolnienia. Mała Teresa daje nam przykład przyjęcia przebaczenia i uwolnienia. Potrzeba naszego wysiłku, bo Bóg nam nie odmawia łaski, która dodaje odwagi. Wystarczy prosić o pomoc Bożą i tę pomoc przyjąć, aby zwyciężać. Poproś świętą Tereskę, aby pomogła ci uwierzyć, że najmniejszy wysiłek Bóg chce wesprzeć łaską, a wówczas pokonasz wszystko. Prośmy, abyśmy otworzyli się na pełnię miłosierdzia, na ufność w Boże przebaczenie, bliskość Boga w naszych słabościach i na łaskę, która dodaje nam odwagi, by robić małe kroki do przodu.

Eucharystię koncelebrowało12 kapłanów, w tym m.in. opiekun jedynej w naszej diecezji kaplicy świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, istniejącej przy szpitalu pulmonologicznym w Olsztynie, kapelan wspólnoty Dusz najmniejszych, czczących naszą Świętą, a także przedstawiciel misjonarzy werbistów z niedalekiego Pieniężna. Eucharystia zgromadziła ponad 300 osób, w tym jedną zorganizowaną pielgrzymkę Apostolstwa Dobrej Śmierci z Ostródy. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe obrazki i małe relikwie Świętej.

Wierni mogli również skorzystać ze stoiska z książkami i dewocjonaliami, a także obejrzeć wystawę, umieszczoną na górnym holu klasztoru, poświęconą Teresie i Jej duchowości. Dodajmy, że ta wystawa jest zminiaturyzowaną wersją innej większej, która w sierpniu rozpoczęła wędrówkę po parafiach warmińskiej diecezji. Pierwszą parafią, był kościół konkatedralny świętego Jakuba w Olsztynie.

Po Eucharystii wierni pozostali w kaplicy aż do godziny 21- pierwszej. Dołączyli do nich Bracia Miłosiernego Pana ze wspólnoty w Koszalinie wraz z ojcem Łukaszem Piskulakiem OCD. Od godziny 21:00 do rana trwała adoracja nocna, podczas której modliły się nasze siostry, a także ojcowie karmelici bosi, siostry karmelitanki Dzieciątka Jezus oraz Bracia Miłosiernego Pana.

22 sierpnia o godzinie 7:30 miała miejsce Eucharystia kończąca nawiedzenie relikwii w Spręcowie. Odbyła się ona w kameralnym gronie około 30 wiernych. Głównym celebransem był ojciec Łukasz Piskulak OCD, a homilię wygłosił ojciec Jarosława Górka OCD. Ojciec wskazał na słowa świętego Pawła z Listu do Filipian, które można by włożyć w usta Teresy: Pozostawać zaś w ciele to bardziej dla was konieczne(...), dla waszego postępu i radości w wierze (por Flp1,24-25). To właśnie Teresa, pozostała w ciele dla nas, a Jej relikwie niosą duchową obecność, modlitwę i wstawiennictwo. Ojciec przedstawił także historię cudownego uzdrowienia z gruźlicy kości Jadwigi Gulbinajtis, które po wytrwałej modlitwie do Teresy, miało miejsce na Litwie w 1931 roku.

Na zakończenie Eucharystii Nasza Matka odczytała słowa Teresy zawarte w Akcie Ofiarowania się Miłości Miłosiernej, po czym relikwiarz został wyniesiony z kaplicy przez Braci Miłosiernego Pana. Umieszczony w samochodzie jeszcze raz przejechał przez ogród zakonny w klauzurze, gdzie każda siostra miała możliwość pożegnalnego słówka z Teresą.

Na koniec pragniemy przekazać słowa naszego podziękowania wspólnocie Pustelnia za otwartość na odczytywanie znaków Bożych i podjęcie inicjatywy peregrynacji w roku Jubileuszowym Małej Świętej oraz świadectwo życia Jej duchowością. Dziękujemy także ojcom karmelitom za bezpieczne dostarczenie relikwiarza, prowadzenie celebracji liturgicznych, przygotowanie homilii i obecność podczas uroczystości.

Teresa pisała: Jak strumień, który z całą mocą wpływa do oceanu, porywając ze sobą wszystko, to co spotyka na swojej drodze, podobnie, o mój Jezu i dusza, która zanurza się w bezbrzeżnym oceanie Twojej miłości pociąga za sobą swoje skarby. Panie Ty wiesz, że nie posiadam innych skarbów poza duszami, które spodobało Ci się w szczególny sposób połączyć z moją duszą.

Wierzymy, że dzięki darowi peregrynacji zostało nam dane należeć do dusz, które zostały w sposób szczególny połączone z duszą Małej Teresy w przygodzie życia, jaką jest odkrywanie miłości Jezusa.

Pokłosiem naszego spotkania będzie Nowenna, którą zamieścimy na naszej stronie internetowej przed liturgicznym świętem Teresy (1 października). Tam też każdego miesiąca ukazuje się nowy artykuł dotyczący duchowości Małej Teresy, którego autorkami są nasze siostry.

Z serdecznymi pozdrowieniami z warmińskiej ziemi - Wasze siostry karmelitanki bose ze Spręcowa

Wspomnienie sióstr o Matce Marii Urszuli od Męki Pańskiej

Siostra Maria Urszula od Męki Pańskiej, Maria Kapusta, urodziła się 10.08.1935 r. w małej wiosce Gierałtowiczki k. Wadowic. Była czwartym dzieckiem Marii i Jana Kapustów. Ze wspomnień rodzinnych matka pamiętała, że po urodzeniu bez przerwy płakała tak, że sądzono, że dziecko długo nie będzie żyło. Pospiesznie więc udano się do ks. proboszcza Andrzeja Kowalczyka, który właśnie wybierał się na pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej, by jak najszybciej, jeszcze przed wyjazdem, ochrzcił noworodka. Ochrzczona została w kościele parafialnym pw. Matki Bożej Szkaplerznej w Gierałtowicach 12.08.1935 r, otrzymując imię Maria. Zaraz po chrzcie przestała płakać i rozwijała się zdrowo. Marysia miała sześcioro rodzeństwa: Jana, Stanisława (później: o. Teofila od św. Naszego Ojca Jana od Krzyża OCD, wieloletniego misjonarza w Afryce: Burundi i Rwandzie), Tadeusza, bliźniaków: Ignacego i Władysława (Władysław zmarł jako 3,5 letnie dziecko) i najmłodszą Stanisławę. W siódmym roku życia przystąpiła do I Komunii św. – był to czas okupacji. Po wojnie, w 1947 r. , gdy miała 12 lat, otrzymała sakrament bierzmowania w Gierałtowicach z rąk ks. kard. Stefana Sapiehy. Rodzina Kapustów była uboga. Miała 2 hektary ziemi, w tym dużą część nie nadającą się do uprawy (pagórki, wąwozy, zarośla itp.). Aby utrzymać rodzinę ojciec musiał pracować w zakładach państwowych, m.in. na tartaku w Andrychowie, później w zakładzie remontowo – budowlanym w Bielsku Białej. Tam przy rozbiórce domu uległ wypadkowi, na skutek czego długo był leczony w szpitalu, ale już do pracy nie był zdolny. Jako inwalida otrzymywał rentę. Na roli głównie pracowała mama, a dzieci pomagały w uprawie, póki były w domu. Rodzice byli bardzo religijni i pobożni i tak też wychowywali swoje dzieci. W jesienne i zimowe długie wieczory dzieci gromadziły się wokół mamy i słuchały czytania Pisma św., życiorysów świętych oraz innych pouczających i ciekawych opowiadań. Zrodziło to w sercu Marysi pragnienie życia poświęconego Bogu. Z duchowością karmelitańską zetknęła się dzięki o. Makaremu Nowakowi, Karmelicie Bosemu pochodzącemu z jej wioski, a następnie swojemu bratu Stanisławowi, uczniowi Niższego Seminarium Duchownego Karmelitów Bosych w Wadowicach. Wielkie wrażenie zrobiły na niej „Dzieje duszy” św. Teresy Od Dzieciątka Jezus. Pod wpływem tej lektury jej pragnienia skierowały się ku Karmelowi.

Po ukończeniu szkoły podstawowej w Gierałtowicach w 1945 r., Marysia kontynuowała naukę w Technikum Włókienniczym w Bielsku Białej. Mając 14 lat odeszła spod opieki rodziców, żyła wśród obcych ludzi, mieszkając na stancji. Znalazła się w nowym środowisku, często areligijnym, a nawet zdemoralizowanym. Sama, nauczona przez pobożną mamę, starała się być wierna codziennej modlitwie, uczęszczała na Mszę św. i katechezę, oddawała się opiece Maryi i św. Józefa. Niejednokrotnie spotykała się z tego powodu z niezrozumieniem i drwiną. Mimo nieśmiałości, potrafiła oprzeć się naciskom środowiska i

pozostać wierną wybranym przez siebie wartościom. Z tego powodu musiała kilkakrotnie zmienić miejsce zamieszkania. Po maturze w 1953 r., według ówczesnego prawa, podlegała obowiązkowi pracy przez 3 lata i pracowała w zakładzie włókienniczym im. Ludwika Gawlika w Bielsku Białej. W tych czasach, choć nie było oficjalnych katolickich organizacji młodzieżowych, księża z Bielska bardzo starali się otaczać opieką duszpasterską młodzież pracującą. W spotkaniach takiego duszpasterstwa Marysia z zapałem uczestniczyła: we wspólnych wyjazdach i konferencjach. Pod wpływem jednej z konferencji, której tematem było liturgiczne wspomnienie zaślubin Maryi i św. Józefa (23 stycznia), złożyła Bogu ślub czystości. Był to bardzo ważny moment w jej życiu i dlatego to święto było jej niezwykle drogie. Później, już w klasztorze, zawsze starała się, by było ono przez wspólnotę przeżywane jak najpiękniej, co zresztą pozostało w tradycji kaliskiej wspólnoty do dzisiaj, mimo iż wspomnienie to zostało po reformie z kalendarza liturgicznego usunięte. Marysia przez lata szkoły i pracy miała kontakt z Karmelitami Bosymi w Wadowicach i Krakowie. W tym czasie brat Marysi był już klerykiem Wyższego Seminarium Duchownego Ojców Karmelitów Bosych w Krakowie. Odwiedzając tam często swego brata, poznała obecnego Sługę Bożego, o. Rudolfa Warzechę, który okazywał jej dużo zainteresowania, otaczał ją troską i duchową opieką. Właśnie o. Rudolf, który znał pragnienie Marysi, pomógł jej w jego realizacji. Zachęcił ją, by zapoznała się z Karmelitankami Bosymi. Swoje pierwsze kroki skierowała do klasztoru w Przemyślu, ale tam matki powiedziały jej, że jest pełna liczba sióstr i jeżeli będzie chciała wstąpić, to musi poczekać, aż ktoś umrze. Młodej dziewczynie nie bardzo odpowiadała taka perspektywa, więc kiedy Marysia odpracowała już obowiązkowe 3 lata i zdecydowała o swoim wstąpieniu do Karmelu, o. Rudolf zaproponował jej klasztor w Kaliszu, do którego się zgłosiła i została przez siostry przyjęta. Z tego czasu wspominała później zabawne epizody. Siostry miały w ogrodzie ule. Dziewczyna ze wsi, więc może będzie potrafiła się nimi zająć. Została zapytana przy kracie: Marysiu, a ty umiesz chodzić koło pszczół? A tak, umiem! A co przy nich robiłaś? Sąsiad miał ule, a ja często koło nich przechodziłam i nigdy mnie nie pokąsały! Do Przemyśla pojechała, żeby powiadomić siostry, że wstępuje do Kalisza. Siostry ją pytają: do którego chóru została przyjęta, do pierwszego, czy drugiego? No, nie wiem, ale pewnie do tego drugiego, bo ja słabo śpiewam… Na furcie, jako kandydatka starała się przedstawić jak najlepiej, żeby ją siostry przyjęły. Znając swój choleryczny temperament bardzo się powściągała, chodziła majestatycznie, mówiła powoli, z namysłem, żeby zrobić dobre wrażenie. Siostry się zastanawiały, czy taka flegmatyczka nadaje się do klauzury… Jej towarzyszka na furcie, Lucia (później s. Bernadeta od Niepokalanego Poczęcia) flegmatyk z natury, biegała, czy trzeba, czy nie trzeba, każda praca w rękach jej się paliła, bo chciała pokazać, że jest bardzo gorliwa i pracowita. Po wstąpieniu obu, okazało się dokładnie odwrotnie! Marysia wstąpiła 29.09.1956 r.

Po półrocznym postulacie, 3.04.1957 r. miały miejsce obłóczyny, podczas których otrzymała habit zakonny oraz imię s. Marii Urszuli od Męki Pańskiej. We wspólnocie od razu dał się zauważyć jej radosny, nawet można powiedzieć figlarny temperament. Nie miała jednak łatwego charakteru. Mówiła szybko to, co myślała, jak to góralka, nie zawsze delikatnie. Opowiadała, że usłyszała kiedyś takie słowa od jednej z sióstr: „Siostra Urszula to jest jak jeż: gdy się zbliżysz, to ukłuje.” Bardzo przeżyła te uwagę ale była za nią wdzięczna. Cierpliwość i delikatna miłość bliźniego były przedmiotem jej wielkiej i usilnej pracy nad sobą. Zachowała się jej duchowna korespondencja z bratem, o. Teofilem, który udzielał jej swoich wskazówek na ten i inne tematy związane z życiem duchowym. Całe życie łączyła ich głęboka duchowa więź. Po latach mogłyśmy stwierdzić, że łaska Boża i praca nad sobą przemieniły matkę w anioła cierpliwości. Kto ją dobrze znał, mógł zauważyć, że w sytuacjach bardzo stresujących lub wyprowadzających z równowagi, matce drżały lekko kąciki warg. Początki jednak nie były łatwe. W tym czasie też zdrowie nie było najlepsze, chorowała na wątrobę. W trudnych latach powojennych niemal wszystkie nowicjuszki chorowały. Przełożeni zwlekali z dopuszczeniem s. Urszuli do ślubów. Widząc to prowincjał Sł. Boży o. Anzelm Gądek powiedział: „Albo ją dopuszczacie, albo ją zabieram do sióstr Dzieciątka Jezus!” Te słowa sprawiły, że decyzja zapadła już szybko. S. Urszula złożyła pierwsze śluby, na 3 lata, 29.06.1958 r. W tym samym niemal czasie, 17 czerwca 1958 r., jej brat Teofil otrzymał w Krakowie święcenia kapłańskie. Trzy lata później 29 czerwca 1961 r. złożyła śluby uroczyste, po których nastąpił według ówczesnego zwyczaju obrzęd welacji 1 lipca 1961 r. Jako młoda profeska w 1967 r. została wysłana na kurs zorganizowany przez Wydział Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski w Warszawie dla sióstr Zakonów kontemplacyjnych, dotyczący zmian w prawie zakonnym po Soborze Watykańskim II. W klasztorze pełniła liczne i odpowiedzialne zadania. Oprócz zwykłych obowiązków klasztornych zajmowała się pracami artystycznymi, jak malowanie, rzeźba i haft, do których miała prawdziwy talent. Jako młoda zakonnica w latach 1972-73 została wysłana przez przełożonych na naukę rzeźby u pani Marii Trzcińskiej – Kamińskiej. Mieszkała wówczas w Karmelu w Warszawie.

W latach budowy klasztoru na Niedźwiadach na zmianę z s. Elżbietą od Trójcy Przenajśw. spędziła wiele godzin przy maszynie hafciarskiej, by zdobyć potrzebne na budowę fundusze. Zawsze garnęła się chętnie do najcięższych prac w klasztorze: paliła w piecach koksowych, z wielką ofiarnością i zapałem gotowała podczas swych dyżurów w kuchni, z których nie zrezygnowała nawet będąc przeoryszą. Kochała pracę w ogrodzie i również jako przeorysza znajdowała chwilki, by pielęgnować rabatki z kwiatami. Od 1973 r. nieprzerwanie była wybierana do Zarządu klasztoru, przez wiele kadencji pełniła posługę mistrzyni nowicjatu i od 1982 r. urząd przeoryszy: 2 razy po 3 kadencje z trzyletnią przerwą. Bardzo znamiennym jej rysem było, że przed posługa przełożeńską zawsze się broniła, uważała się za zupełnie do tego nieodpowiednią. Pierwszy wybór dosłownie odchorowała. Później podczas wyborów była zobligowana do przyjęcia urzędu pod posłuszeństwem. W 2002 r., kiedy nasza wspólnota, odpowiadając na prośbę ks. bpa Jerzego Mazura, ówczesnego Ordynariusza diecezji Irkuckiej, podjęła się fundacji nowego klasztoru Karmelitanek Bosych w Usolu Syberyjskim w Rosji, odkryła w sobie powołanie misyjne. Wspólnota niechętnie ją puściła, Kapituła odpowiedziała pozytywnie dopiero na drugą usilną prośbę. Podziwiałyśmy jej odwagę, że w wieku 67 lat, przyzwyczajona do życia w klauzurze, podejmowała nie znane dla siebie dotąd trudy podróży samolotami, piętrzące się trudności w zdobywaniu wizy, misyjne warunki w obcym kraju, inny język, itd. Wytłumaczeniem tego jest powołanie, przez całe życie podejmowany wysiłek wierności i siła jej charakteru. Poszła śladami swojego brata misjonarza, tylko, jak się śmiała, w diametralnie różnym kierunku: on w Afryce, ona na Syberię. Pojechała z zastrzeżeniem, że nie będzie tam przełożoną. Została jednak naznaczona wikarią i pełniła ten obowiązek przez pierwsze 5 lat. Potem pełniła obowiązki ogrodniczki, kucharki i jak zawsze zajmowała się pracami artystycznymi. Na Syberii przebywała przez 16 lat. Matka bardzo kochała swoje misyjne powołanie i pragnęła zostać w Usolu do końca, ale wiele okoliczności przemawiało za tym, że powinna wrócić. Mimo usiłowań nigdy nie nauczyła się języka rosyjskiego, poza kilkoma podstawowymi zwrotami. Nie miała do tego daru, ale też nie był to wiek do rozpoczęcia nauki języka. Gdy zaczęły się poważne problemy zdrowotne, potrzeba hospitalizacji, badań, brak możliwości porozumienia był dużą przeszkodą. Ponadto niewielka liczba sióstr i fundacyjne warunki – to wszystko zaważyło, że podjęta została decyzja o powrocie. Matka bardzo to przeżyła, ale poddała się z pełnym uległości posłuszeństwem. 22 lutego 2018 r. wróciła na stałe do swojego macierzystego klasztoru w Niedźwiadach k. Kalisza. Po 16 latach ujrzałyśmy matkę znowu wśród nas, tak bardzo zmienioną. Słabiutka, z trudem poruszająca się przy pomocy chodzika, na stałe potrzebowała opieki infirmerki. W tej całej słabości i kruchości dostrzegałyśmy jednak wyraźnie, że to, co w matce było najpiękniejsze i najbardziej wartościowe jaśnieje coraz większym blaskiem. Jeśliby zastanowić się, co zawsze charakteryzowały matkę w sposób szczególny, to były to pokora i posłuszeństwo. Często powtarzała słowa św. Pawła z listu do Rzymian: *Miłującemu Boga wszystko pomaga ku dobremu (Rz 8,28)* Przez tyle lat przełożeństwa matka pozostawała zawsze bardzo pokorna. Widać to było w sposób szczególny w momentach, gdy schodziła z urzędu, a także w chwilach przeciwności i upokorzeń.

Matka była wzorem pełnego uległości wycofania się do szeregu, gdy urząd przełożeński obejmowała nowa przeorysza. Robiła to z prostotą i pogodą ducha, bardzo naturalnie. Ten przykład był prawdziwym darem dla naszej wspólnoty. Matka w ogóle bardziej nauczała przykładem, niż słowem. Jako przeorysza niewiele mówiła, przemowy i exorty były dla niej prawdziwą udręką. W takich sytuacjach posługiwała się najczęściej gotowymi tekstami. Była jednak prawdziwym świadkiem i przykładem tego, czego miała nauczać i wymagać i to działało najmocniej. Nieraz bywała mało zdecydowana w egzekwowaniu, zawsze wolała wybierać łagodność. Swoją wielką pogodą ducha, uśmiechem i humorem wprowadzała we wspólnocie atmosferę pełną miłości i pokoju. Warto przytoczyć w tym miejscu słowa, jakie napisała w swym świadectwie z okazji złotego jubileuszu matki zaprzyjaźniona z nami od wielu lat p. Jadwiga Raubo, z zawodu psycholog: „Matkę znam prawie 27 lat. Od pierwszego spotkania miałam przeświadczenie, że poznałam osobę niezwykłą, od której promieniował wewnętrzny spokój i dobro. Charakteryzował ją i charakteryzuje wysoki stopień wewnętrznej integracji, zarówno w obrębie jej osobowości, duchowości, jak i pomiędzy jedną i drugą sferą życia. Jest to niezwykły fenomen w dzisiejszym świecie (...) Już w pierwszym roku znajomości z Matką pojawiło się przekonanie, że jest ona człowiekiem, który osiągnął wyżyny rozwoju osobowego. Była, jest i będzie dla mnie ucieleśnieniem dojrzałej, zdrowej i uzdrawiającej osobowości.”.

Matka w okresie starości, gdy słabnące siły fizyczne nie pozwalały na uczestniczenie w pełni w życiu wspólnoty i podejmowanie ulubionych prac artystycznych oraz uzależniły ją od pomocy osób trzecich, budowała wszystkich swoim poddaniem oraz posłuszeństwem i całkowitą uległością infirmerce. Była bardzo wdzięczna za najmniejszą wyświadczoną przysługę. Stopniowo postępująca demencja mentalnie wyobcowywała ją ze wspólnoty. Bardzo trudno jej było się wypowiedzieć, brakowało jej słów. Świadoma

tej sytuacji w styczniu 2019 r. poprosiła o przyjęcie jej rezygnacji z udziału w Kapitule. Coraz słabsza fizycznie musiała przesiąść się na wózek inwalidzki. Postępująca choroba oczu prawie całkowicie odebrała jej wzrok. W tym okresie, nie mogąc już czytać, wiele słuchała audiobooków. Najbardziej lubiła słuchać „Dzienniczek" św. Faustyny i „Oczami Jezusa" Carvera Alana Amesa, ale także „W pustyni i w puszczy", czy „Robinsona Crusoe". W 2020 r. wraz z całą wspólnotą przeszła covid. Od tego czasu gasła coraz bardziej, nie była już w stanie nic zrobić sama. W kwietniu 2023 r. przeszła infekcję i od tego momentu już nie wstała z łóżka. Musiała zostać przeniesiona do sali rekreacyjnej nowicjatu, gdyż cela w infirmerii była zbyt mała, by wstawić do niej łóżko rehabilitacyjne. Wróciła na miejsce, gdzie dawniej mieszkała jako mistrzyni, gdy nowicjat był tak liczny, że brakowało cel. Uśmiechała się, gdy jej to przypominałyśmy, była bardzo pogodna, pomimo cierpienia spowodowanego nieuniknionymi odleżynami i problemami z przewodem pokarmowym. Ostatni tydzień już nic nie jadła, ani nie piła, nie była też w stanie przyjmować Komunii św. Czuwałyśmy przy niej dzień i noc, była jak cichy, cierpiący baranek. Odeszła cicho 26 czerwca przy obecnej przy niej modlącej się wspólnocie, 10 minut przed I Nieszporami Uroczystości Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Gdy za parę chwil zgromadziłyśmy się w chórze, czułyśmy, że matka śpiewa razem z nami Oficjum, któremu tak wiele razy jako przeorysza przewodniczyła, a teraz łączyła się z nami już z Nieba! Śmierć m. Urszuli wprowadziła we wspólnocie atmosferę podniosłą, nawet radosną, tak jakbyśmy już jedną naszą częścią były w Niebie.

Pogrzeb odbył się 29 czerwca, dokładnie w 65 rocznicę profesji m. Urszuli i 6 rocznicę śmierci jej ukochanego brata Teofila. Uroczystości przewodniczył ks. biskup Łukasz Buzun, z ramienia Zakonu obecni byli N. O. Delegat Serafin Maria od Trójcy Przenajświętszej, który wygłosił homilię oraz nasz spowiednik o. Grzegorz od Św. Rodziny. Współkoncelebransami byli ks. Marcin Papuziński, kanclerz kurii kaliskiej, ks. proboszcz z Kokanina i nasz kapelan Marek Czekaj, nasz dawny kapelan o. Bernard Karwel SJ, oraz ks. Witold Morozowicz. Swoje kondolencje przekazali również ks. bp senior Stanisław Napierała, dawny ordynariusz kaliski, ks. bp Jerzy Mazur z Ełku oraz ks. bp Cyryl Klimowicz z Irkucka. Całą wspólnotą odprowadziłyśmy trumnę z matką do bramy klauzury ze śpiewem: „ja nie umieram, ja wstępuję w życie", z głęboką świadomością, że odprowadzamy ją do Nieba, gdzie, jak ufamy jest, wstawia się za nami i czeka na nas.

PROWINCJA - OCDS

X Kongres OCDS czyli między początkami Zakonu a dryfującą łodzią

W czwartek, 24 sierpnia 2023 r,. rozpoczął się X Kongres OCDS Prowincji Warszawskiej, który trwał do niedzieli 27.08., a jego obrady miały miejsce w Poznaniu w Domu Rekolekcyjnym Towarzystwa Chrystusowego przy ul. Panny Marii 4, a przebiegały pod hasłem: „Posłani do świata jako świeccy, aby świadczyć o Zakonie i realizować jego misję". Uczestnikami byli: Rada Prowincjalna, przewodniczący i formatorzy z poszczególnych wspólnot (16-tu należących do Prowincji), a także delegaci z nich oraz zaproszeni goście, np. z Prowincji Krakowskiej; razem około 50 uczestników.

W dniu rozpoczynającym X Kongres OCDS Prowincji Warszawskiej obchodziliśmy w Kościele święto św. Bartłomieja Apostoła, a w Naszym Zakonie wspominaliśmy dzień, kiedy to św. NM Teresa od Jezusa, w 1562 r., zapoczątkowała – za namową pań świeckich - reformę Naszego Zakonu. I na to wydarzenie jako znaczące wskazał o. Prowincjał, o. Łukasz Kansy OCD, w swojej wypowiedzi inicjującej Kongres, a drugim filarem/trzonem tej wypowiedzi był obraz dryfującej łodzi z wypowiedzi o. Generała, o. Saverio Cannistrà OCD, na Kapitule Generalnej w 2021r. O. Łukasz, przytaczając obszerny fragment tego tekstu, akcentował to, że dużym niebezpieczeństwem dla Zakonu jest silny indywidualizm i rozproszenie, i one powodując dryfowanie łodzi, wymagają szybkiej i inteligentnej reakcji, bo konsekwencje dla Zakonu są katastrofalne.

Kolejnego dnia, we wspomnienie Małej Arabki (tj. św. Miriam od Jezusa Ukrzyżowanego), w 1. dniu obrad, wysłuchano sprawozdań ustępującej Rady (ogólnego, z formacji i finansowego), a następnie udzielono jej absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru nowej, w skład której weszli:

Gabriela Żylińska ze Wspólnoty Sopockiej jako przewodnicząca,
Bogusław Sudał ze Wspólnoty Bydgoskiej jako 1. radny i zastępca przewodniczącej,
Beata Meller ze Wspólnoty Poznańskiej jako 2. Radna,
Tadeusz Zabaryłło ze Wspólnoty Elbląskiej jako 3. Radny,
Mariusz Filipowski ze Wspólnoty Poznańskiej jako 4. radny.

Oprócz wyborów i sprawozdań kończących triennium, były też wystąpienia, np. o. Romana Hernogi OCD na temat „Świętości jako zjednoczeniu z Bogiem i celu", o. Delegata z Prowincji Krakowskiej, o. Adama Hrabi OCD, na temat misji Świeckiego Karmelu w świecie (misji Uśpionego Olbrzyma, którego trzeba w sobie obudzić), a także dyskusja uczestników Kongresu nad tekstem o. Wiesława Kiwiora OCD „Wyzwania Magisterium Kościoła z początku Trzeciego Tysiąclecia".

Uczestnicy Kongresu podjęli szereg Uchwał wytyczających zadania na kolejne triennium. Najważniejsze spośród nich to systematyczne cykliczne wsłuchiwanie się w Słowo Boże w ramach ogólnoprowincjalnych wirtualnych Lectio divina (ale też organizowane w ramach wspólnot), a także percepcja Magisterium Kościoła, planowana jako zgłębianie dokumentów Kościoła doraźnie organizowane przez Radę Prowincjalną. Oprócz tego, zalecenia zdają się skupiać na zadaniach dla Rad Wspólnot (pogłębianie we wspólnotach relacji siostrzano-braterskich i budowanie atmosfery dialogu, rzetelne prowadzenie dokumentacji wspólnotowej i udostępnianie jej Przełożonemu, a także upowszechnianie we wspólnotach korzystania z książkowej wersji brewiarza). Istotna zdaje się też być dostrzeżona przez Kongres potrzeba podtrzymywania i pogłębiania więzi braterskich w Prowincji poprzez organizowanie ogólnoprowincjalnych wyjazdów pielgrzymkowo-rekreacyjnych.

Były też cztery wspólne Eucharystie, które sprawowali oo. karmelici: o. Prowincjał (o. Łukasz Kansy), o. Delegat Prowincji Warszawskiej (o. Kamil Strójwąs) oraz o. Delegat Prowincji Krakowskiej (o. Adam Hrabia). Nieodłącznym ich elementem były kazania i ich treści, które docierały do nas i odciskały na nas swoje piętno (różne praktyki pobożnościowe „zatrzymują" nas w drodze do Boga; świecki karmelita winien żyć w środku świata, ale winien być człowiekiem dojrzałym i spójnym, transparentnym; świecki karmelita winien żyć blisko Tajemnic Bożych, itd. itd.).

Była też wspólna rekreacja, która obejmowała: zwiedzanie z przewodnikiem katedry pw. św. Apostołów Piotra i Pawła oraz bazyliki św. Józefa; a także pogaduchy w kawiarence na 2. piętrze Domu Rekolekcyjnego, wspólne spacery nad Wartą oraz po pięknym ogrodzie okalającym Dom. Były też plany zwiedzania

wystawy dzieł Jerzego Nowosielskiego, zaplanowanej jako dialog dzieł o tematyce sakralnej i abstrakcyjnej, dialog świętości, religii i duchowości z abstrakcją. Plany spełzły na niczym, bo chęć szybkiego powrotu do domu (i domowych pieleszy) wzięła górę nad pragnieniem rozkoszowania się sztuką, więc wszystko przed nami jeżeli chodzi o sztukę.

U chrystusowców, u których jesteśmy już po raz kolejny, delektowaliśmy się smakowitym jadłem, dobrym zapleczem technicznym i świetną przyjazną atmosferą.

Gabriela Żylińska, OCDS

Warszawa-Solec: uroczystość Matki Bożej z Góry Karmel

Już po raz drugi jako wspólnota OCDS włączyliśmy się w posługę podczas uroczystości MB z Góry Karmel w parafii na Solcu. Obchody tak ważnego dla rodziny karmelitańskiej święta poprzedziły 3 dni duchowego przygotowania. Od 13 do 15 lipca podczas wieczornych Mszy św. o Grzegorz A. Malec OCD w kazaniach wprowadzał nas coraz głębiej w tajemnicę obecności Maryi w darze szkaplerza. Przestrzegał przed pokusą sprowadzania go do roli talizmanu. Podkreślał, że szkaplerz jest jedynie znakiem, pomocą do uświadomienia sobie roli Maryi w naszym życiu. „Maryja w milczącym znaku szkaplerza – mówił o. Grzegorz – patrzy w nasze oczy, wymaga i uspokaja. Przyjąć szkaplerz to znaleźć się przy Jej Sercu, to uzmysłowić sobie, że jesteśmy miłowani, kochani". Przed magicznym traktowaniem szkaplerza chroni nas świadomość, że jest on znakiem obustronnego zobowiązania. Maryja obiecuje w nim swoją opiekę i bliskość, dla nas natomiast szkaplerz jest wezwaniem do życia na wzór Matki, do godnego noszenia Jej płaszcza – podkreślał o. Grzegorz.

Szczególnym momentem był dla nas ostatni dzień triduum. Podczas Eucharystii swoje pierwsze przyrzeczenia złożyli Małgosia i Rafał Tarłowscy, zobowiązując się do życia według rad ewangelicznych i ośmiu błogosławieństw. To wielka radość dla całej naszej wspólnoty. A także świadectwo dla wszystkich,

którzy tego dnia zgromadzili się na Solcu. I nie tylko – wśród modlących się razem z nami była dziennikarka Gościa Niedzielnego. Już następnego dnia w internetowym wydaniu tygodnika można było przeczytać artykuł o świeckim karmelu na Solcu i przyrzeczeniach Gosi i Rafała.

Triduum szkaplerzne zakończyliśmy czuwaniem prowadzonym przez naszą wspólnotę. Po Eucharystii wspólnie ze zgromadzonymi tego dnia w świątyni odśpiewaliśmy I nieszpory z Uroczystości NMP z Góry Karmel. Przewodniczył im nasz asystent o. Szczepan Maciaszek OCD. Następnie zaprosiliśmy zgromadzonych do modlitwy różańcowej przed Najświętszym Sakramentem. Rozważaliśmy tajemnice radosne – w chwile osobistej modlitwy w ciszy wprowadzały nas fragmenty Pisma Świętego i przygotowane przez Cecylię komentarze. Wspólnie wielbiliśmy Boga śpiewem, dziękując za to, że dał nam Maryję jako Matkę i wzór życia w łączności z Nim.

Zwieńczeniem naszego czuwania było odśpiewanie Apelu Jasnogórskiego. Można powiedzieć, że słowa tej modlitwy to kwintesencja istoty nabożeństwa szkaplerznego: „Jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam" – to obietnica Maryi dla noszących godnie Jej płaszcz, a jednocześnie treść zobowiązania, którego podejmujemy się przyjmując szkaplerz.

Tak dopełniło się nasze oczekiwanie na obchody uroczystości Matki Bożej z Góry Karmel. W niedzielę 16 lipca od rana przed kościołem rozprowadzaliśmy szkaplerze i książki poświęcone duchowości szkaplerznej. Była to dla nas okazja do rozmowy z parafianami, a także osobami spoza parafii, które przybyły na uroczystości odpustowe. Głównym punktem uroczystości była Eucharystia o 12.00. Celebrujący ją o. Szczepan Maciaszek OCD zauważył, że nie mamy obowiązku noszenia szkaplerza, nie jest to warunek konieczny do zbawienia. Dlaczego w takim razie warto go przyjąć? Bo kiedy nie nosimy szkaplerza, to tak jakbyśmy odrzucali propozycję pomocy – tłumaczył. Tego dnia po każdej Mszy św. wiele osób przyjęło pomoc Maryi w znaku Jej płaszcza. Cieszył nas ten widok.

Po Eucharystii na zgromadzonych czekała mała agapa – rozdawaliśmy wychodzącym z kościoła słodycze, dziękując za ich obecność i wspólną modlitwę. Jak się okazało, wśród nich była członkini OCDS z Kijowa mieszkająca obecnie w Polsce.

Umocnieni modlitwą, doświadczeniem wspólnoty, wdzięczni za dar spotkania wyruszyliśmy na nasze wakacyjne ścieżki. Z Maryją – pewni, że jest przy nas, pamięta, czuwa.

Katarzyna Kozakowska, OCDS

Ze wspólnoty OCDS w Gorzowie Wielkopolskim

W dniach od 7 do 15 lipca wspólnota OCDS z Gorzowa Wlkp. pw. św. Teresy od Jezusa prowadziła w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbe w Gorzowie Wlkp. nowennę przed uroczystością Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel o duchowe odrodzenie Kościoła. W każdym dniu jej trwania modliliśmy się podejmując refleksje nad aspektami wiary, nadziei i miłości w oparciu o List apostolski św. Jana Pawła II z okazji 750-lecia szkaplerza świętego „Providentialis gratiae eventus" („Opatrznościowe wydarzenie łaski").

W pierwszym dniu nowenny modliliśmy się o wiarę dla wszystkich członków Kościoła, w drugim - o nadzieję dla nich, w trzecim - o miłość dla wszystkich członków Kościoła, w czwartym - o duchowe przebudzenie w Kościele. W dalszej kolejności polecaliśmy Bogu następujące intencje: w dniu piątym - zakony kontemplacyjne, w szóstym - kapłanów, w siódmym - rodziny, szczególnie matki, w ósmym - cierpiących członków Kościoła, w dziewiątym - noszących szkaplerz. W czasie trwania nowenny przekazywaliśmy uczestniczącym z nami w modlitwie ważne informacje na temat szkaplerza, naszych świętych karmelitańskich oraz patronów dnia. Adorację kończyliśmy litanią do Matki Bożej (codziennie inną: do Matki Kościoła, Matki Karmelu, Matki Miłosierdzia, Litanią Loretańską oraz do Królowej Szkaplerza Świętego) a także dziesiątką różańca świętego. Był to błogosławiony czas przebywania z Maryją i Jej Synem wystawionym w Najświętszym Sakramencie.

Nasze dziewięciodniowe modlitewne czuwanie zostało uwieńczone wspólnym niedzielnym świętowaniem uroczystości Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel, Głównej Patronki Zakonu. Członkowie naszej wspólnoty zadbali o piękną oprawę wieczornej mszy świętej. Ku naszej radości trzy osoby zdecydowały się na przyjęcie w jej trakcie szkaplerza karmelitańskiego. Spotkaliśmy się także na wspólnotowej

agapie by w pełnej wdzięczności atmosferze dziękować Bogu i Maryi za dar szkaplerza świętego oraz powołania do Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych.

Zuzanna Wychowałek, OCDS

III Czuwanie OCDS na Jasnej Górze, czyli... kiedy górę bierze Bóg i Maryja nad niespodziankami losu

W tym roku nocne czuwanie świeckich karmelitów wypadło z poniedziałku na wtorek (z 21 na 22 sierpnia 2023 roku) i żeby poszerzyć krąg zainteresowanych, postanowiono, że tym razem czuwać będzie Rodzina Szkaplerzna, a nie Świecki Karmel.

Złych przypadków tym razem było co niemiara, a właściwie PONAD miarę: o. Krzysztof, który zawsze był z nami na czuwaniu, wylądował w szpitalu z zapaleniem wyrostka robaczkowego, które zakończyło się operacją; nikt z uczestników zespołu Hortus Dei nie mógł przyjechać... pod znakiem zapytania był też udział członków Wspólnot, bo 24 sierpnia w Poznaniu zaczynał się X Kongres OCDS, więc doszło do spiętrzenia wydarzeń.

A mimo to po Apelu Jasnogórskim w Kaplicy Cudownego Obrazu zebrało się całkiem sporo osób, około 100; głównie świeckich karmelitów, a wśród nich wadowiczan noszących szkaplerz Maryjny, i także innych. A był z nami o. Kamil Strójwąs, Delegat ds. OCDS, który podkreślił, że Maryja „potrzebuje" miejsc szczególnych, żeby „wylewać zdroje łask". A przesuwając w dłoniach paciorki różańca, zagłębialiśmy się w myśli Świętych Karmelitańskich. Pytaliśmy też Maryję o ten NADMIAR złych przypadków. Widocznie TAK, a nie inaczej, chciała nas zaprosić, wypróbowując, bo zdroje łask spływały naprawdę obficie.

Gabriela Żylińska OCDS

W SKRÓCIE

- Decyzją Ojca Prowincjała, z dniem 02 września 2023 roku, O. Piotr Paweł Czapski zmienił konwentualność z Drzewiny do Warszawy-Racławickiej.
- Decyzją Wikariusza regionalnego w Białorusi, z dniem 30 sierpnia 2023 roku, następujący Bracia zmienili konwentualność: o. Yury Nakhodka z Gudogaju do Mińska; o. Ihnat Padaretski z Mińska do Gudogaju.

UWAGA!
ZMIANA ADRESU MAILOWEGO REDAKCJI „KARMEL-INFO”
PATRZ PONIŻEJ W RAMCE:

Redakcja przypomina:

- nadsyłanie materiałów z informacjami i wiadomościami do kolejnego numeru „Karmel-Info” odbywa się **do 01 października** 2023 roku.
- Materiały do „Karmel-Info” oraz wszelkie uwagi i sugestie należy przesyłać na adres mailowy: karmelinfowa@gmail.com
- Redakcja zastrzega sobie prawo ingerencji w nadesłane teksty, jeśli zajdzie taka konieczność.

Redakcja:

o. Grzegorz Andrzej Malec, OCD

ul. Solec 61
00-424 Warszawa
kom.: 601 422 212; 505 757 166
mail: karmelinfowa@gmail.com;
gregimalec@gmail.com

do użytku wewnętrznego Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych